Nr. 120 (6604) ■ WARSZAWA PIĄTEK 10 KWIETNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Niech się święci 1 Maj!

Polska Partja Socjalistyczna

do ludu pracującego miast i wsi

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Wzywamy Was, jak co roku, byście w dniu 1 Maja **przerwali pracę i wyszli na ulice.** Ale dzisiaj to nasze wezwanie nie jest zwykłem, corocznem wezwaniem do obchodu Święta Robotniczego.

Bo nadchodzą już nowe czasy.

Bo bliskie są godziny wielkich rozstrzygnięć.

Stary ustrój załamał się. Ludzie rozumieją coraz lepiej cały absurd zanarchizowanej gospodarki kapitalistycznej. **Faszyzm** ujawnił ostatecznie właściwe swoje oblicze; żagiew wojny unosi się nad światem; gazy trujące i obozy koncentracyjne mają zastąpić wszelkie wartości kultury i moralności zbiorowej. Żelazna dłoń dyktatur dławi prawo i godność wolnego człowieka. Miljonom bezrobotnych i setkom miljonów nędzarzy wskazują **wojnę,** jako jedyne wyjście z położenia.

My wskazujemy wyjście inne!

Nie rozpacz i nie bierne utyskiwania; nie załamywanie rąk i nie rozdzieranie szat nad klęskami czy trudnościami;

tylko wola świadoma i twórcza;

tylko dumna i silna wiara w słuszność własnej sprawy;

tylko walka i odwaga —

skierują ludzkość na nowe dziejowe szlaki; tylko one dźwigną w Polsce granitowe podstawy

DLA POLSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI,
DLA SZCZĘŚCIA I DOBROBYTU LUDU PRACUJĄCEGO

Kraj musi widzieć przed sobą

cel wysiłku i cel ofiar.

Ten **cel** — to

PRZEBUDOWA USTROJU;

ten **cel** — to

SOCJALIZM I WOLNOŚĆ;

ten **cel** — to

GOSPODARKA PLANOWA, WYPŁYWAJĄCA Z POTRZEB MAS PRACUJĄCYCH. TO PRAWO I WOLNOŚĆ JEDNOSTKI.

W dniu 1 Maja poprzez przerwanie wszelkiej pracy, na zgromadzeniach czy akademjach, masowym udziałem w pochodach musicie stwierdzić Waszą decyzję niezłomną:

będziemy sami twórcami własnej historji!

Robotnicy! Chłopi! Kobiety pracujące!

Jesteście **wspólnym frontem** Świata Pracy. Wespół z bezrobotnymi i z bezrolnymi, w imię wszelkiej ludzkiej krzywdy i wszelkiego ludzkiego nieszczęścia w imię nędzy wsi i rozpaczy bezrobocia postawicie w dniu 1 Maja proste, wyraźne żądania:

PRACY I ZIEMI, WOLNOŚCI I CHLEBA!

Tych żądań nie spełni ustrój gasnący, ustrój, który umiera. Tych żądań nie spełni żadna agentura faszyzmu, żadne naśladownictwo hitlerowskich wzorów pod chorągwią obozu „narodowego". Spełni te żądania

RZĄD ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKI;

bo Rząd Robotniczo - Włościański — to Polska Pracująca, która własny swój los ujmuje we własne swoje dłonie.

Pracownicy umysłowi!

W dniu 2 kwietnia daliście wyraz Waszej pięknej solidarności z klasą robotniczą Krakowa i z klasą robotniczą całego kraju. W dniu 1 Maja powinniście stwierdzić ponownie tę Waszą solidarność. Nie dzieli nas dzisiaj już nic; łączy nas ze sobą wszystko. Liczymy na Was!

Młodzi!

Wasz słuszny gniew, Wasz ból i Wasz żal chcą skupić na walkach rasowych czy narodowościowych. Bicie nędzarzy żydowskich ma być pierwszym etapem.. „rewolucji narodowej". My Wam dajemy zupełnie inne zadanie:

dziejowy czyn zmiany podstaw ustroju, zadanie budowy nowego, wolnego życia, przejęcie wszelkiej wielkiej własności na rzecz potrzeb kraju i mas pracujących. **Młodzi!** Niech sztandar czerwony będzie znakiem Waszej tęsknoty i Waszej nadziei.

Do Was zwracamy się osobno

robotnicy Śląska!

W dniu 1 Maja macie pokazać Polsce i światu, że Wy jesteście gospodarzami prawdziwymi ziemi śląskiej.

Niech okrzyk:

PRECZ Z HITLERYZMEM!

stanowi Waszą wspólną z socjalistami niemieckimi odpowiedź na próbę opanowania Śląska przez hitlerowskie grupy...

O to samo zwracamy się do Was, **robotnicy Poznańskiego i Pomorza!**

Towarzyszki! Towarzysze!

W dniu 1 Maja przerwiecie pracę!

W dniu 1 Maja wyjdziecie na ulice!

Wszyscy razem — robotnicy i chłopi, bezrobotni i fornale, kobiety pracujące, pracownicy umysłowi... Wyjdziecie na ulice, by stwierdzić Waszą wolę i Waszą wiarę:

przeciw anarchii kapitalistycznej, —

ZA GOSPODARKĄ PLANOWĄ;

przeciw faszyzmowi i hitleryzmowi, —

ZA RZĄDEM ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKIM;

przeciw wojnom i przeciw nienawiści rasowej czy narodowej, —

ZA BRATERSTWEM LUDÓW, ZA PRZEŁAMANIEM WOJNY POPRZEZ PRZEŁAMANIE FASZYZMU.

Wszyscy do szeregu! Wszyscy do klasowej organizacji zawodowej!

ZA SOCJALIZM I ZA WOLNOŚĆ!

NIECH ŻYJE POLSKA NIEPODLEGŁA RZECZPOSPOLITA SOCJALISTYCZNA!

NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ MAS PRACUJĄCYCH WSZYSTKICH KRAJÓW!

Robotnicy! Chłopi! Pracownicy umysłowi!

Niech się w tym roku 1 Maj święci wszędzie, jak Polska długa i szeroka!

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej

Warszawa, w kwietniu 1936 r.

Dziś pogrzeb
tow. J. Budzińskiej-Tylickiej

Dziś o g. 2 pp. nastąpi w Warszawie wyprowadzenie zwłok tow. J. Budzińskiej - Tylickiej z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus na Cmentarz Powązkowski.



CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S., CENTRALNY i WARSZAWSKI WYDZIAŁY KOBIECE P. P. S., ZARZĄD GŁ. i ZARZĄD WARSZ. T.U.R., WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. oraz RADA ZAWODOWA m. WARSZAWY WZYWAJĄ WSZYSTKIE ORGANIZACJE PARTYJNE, OŚWIATOWE i ZAWODOWE STOLICY DO MASOWEGO UDZIAŁU WRAZ ZE SZTANDARAMI W POGRZEBIE. Punkt zborny przed godz. 2 popoł. na Placu Starynkiewicza.

***

Justyna Budzińska - Tylicka oddała całe życie wielkiej pracy społecznej w najrozmaitszych dziedzinach. Sprawa WYZWOLENIA KOBIET była zawsze szczególniej bliska Jej sercu. Przez długi szereg lat poświęcała lwią część sił pracy socjalistycznej i walce o pokój.

Niech odpoczywa w spokoju!...

***

Tow. Klubów Kobiet pracujących wzywa wszystkie swoje członkinie do masowego udziału w pogrzebie tow. Budzińskiej - Tylickiej. Zbiórka o godz. 1.45 na placu Starynkiewicza pod sztandarem klubowym.

***

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zł. 20.— zamiast wieńca na trumnę tow. J. Budzińskiej-Tylickiej.

***

Zamiast kwiatów na trumnę tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej na sieroty ofiar wypadków krakowskich i częstochowskich składają:

Stanisława Woszczyńska 5 zł.

Adam i Ewa Obarscy 5 zł.

Prezydent policji Gdańska marzy o „powrocie do Rzeszy"

Agencja PRESS donosi z Gdańska:

„Wolne" miasto Gdańsk stało się ponownie widownią demonstracji politycznej pod hasłem „Zurück zum Reich". (spowrotem do Rzeszy). Demonstracja ta jest tembardziej znamienna, że inicjatorem jej była osoba urzędowa, a mianowicie nowomianowany prezydent policji gdańskiej, Bethke.

Z okazji objęcia urzędowania wygłosił prezydent Bethke przemówienie, w którem wzywał podwładnych sobie urzędników i funkcjonarjuszów policji oraz ludność Gdańska do wytrwałej i wzmożonej pracy na rzecz powrotu wolnego miasta do wspólnej ojczyzny, Rzeszy niemieckiej.

Bez żadnych osłonek i ogródek prezydent policji Bethke zapowiedział, iż urzeczywistnienie hasła „Zurück zum Reich" w odniesieniu do Gdańska jest już niedalekie. (PRESS).

***

Ale nasi dyplomaci z ul. Wierzbowej przyjmują to wszystko nadal z olimpijskim spokojem.

Na Morzu Śródziemnem

Przegrupowania sił morskich W. Brytanji

W ciągu ostatnich tygodni znaczna część skoncentrowanej na Morzu Śródziemnem angielskiej floty wojennej, należącej do t.zw. Home Fleet, powróciła do kraju. Okazało się to możliwem dlatego, iż *angielskie bazy morskie i lotnicze na Morzu Śródziemnem uległy w ciągu zimy gruntownej reorganizacji i zostały silnie ufortyfikowane.*

„Daily Telegraph" zamieszcza w tej sprawie następujące szczegóły: poczynając od września, admiralicja wydała szereg specjalnych zarządzeń dla zapewnienia ochrony Malty i innych portów Morza Śródziemnego przed ewentualnością ataków lotniczych.

Stworzono dwie specjalne formacje, których zadaniem była reorganizacja obrony przeciwlotniczej. Do formacyj tych przydzielono 86 oficerów, którzy przeszli specjalne wyszkolenie. Obecnie formacje te zjednoczyły się pod dowództwem kontradmirała Leathama, który objąć ma baczenie nad ochroną baz śródziemnomorskich. Pod rozkazami Leathama znajduje się 90 oficerów.

„Daily Telegraph" dodaje, że obecnie *flota brytyjska jest w możności oprzeć się każdemu atakowi morskiemu czy lotniczemu, przyczem niektóre krążowniki, specjalnie wyekwipowane dla obrony przeciwlotniczej, stanowić będą dodatkową osłonę floty.* Jak słychać jednak, istnieje projekt stworzenia kilku nowych baz na Morzu Śródziemnem w miejscach mniej eksponowanych, niż Malta. (PAT.).

Tramwajarze Warszawy

Słowa solidarności

Od grona pisarzy otrzymaliśmy bardzo ładne pod każdym względem oświadczenie, stwierdzające ich solidarność z tramwajarzami Warszawy w których uderzyły represje wszelakiego rodzaju po „jednej godzinie" we czwartek, 2 kwietnia. Oświadczenie kończy się zdaniem:

„Pracownicy pióra, walczący o prawdę, dobro, o lepsze jutro ludzkości, muszą w tym momencie stanąć w obronie walczących pracowników tramwajowych, muszą się upomnieć o krzywdę, jaka ich spotkała, i żądać naprawienia tej krzywdy".

Podpisali oświadczenie:

Helena Boguszewska, Stanisław Baczyński, Władysław Broniewski, S. R. Dobrowolski, B. Kuczyński, Marja Kuncewiczowa, Jerzy Kornacki, Henryk Lukrec, Henryka Łazowertówna, Wanda Melcer, J. N. Miller, Zofja Nałkowska, Wacław Rogowicz, Wł. Raduski, Adolf Rudnicki, Wł. Słobodnik, Andrzej Strug, Edward Szymański, Emil Schürer, Lucjan Szenwald, Elżbieta Szemplińska, Wanda Wasilewska, Józef Wasowski, Andrzej Wolica, Aleksander Wat, Jan Wyka.

Roosevelt—Borah

We wstępnych wyborach na prezydenta St. Zjednoczonych w stanie Wisconsin Roosevelt uzyskał dotychczas 234.776 głosów wobec 104.494 głosów oddanych na jedynego kandydata republikanów, Boraha. (PAT.).

Z.S.S.R. odrzucił protest chiński

przeciwko zawarciu paktu sowiecko-mongolskiego

W odpowiedzi na notę protestacyjną Rządu chińskiego z dn. 7-go kwietnia b. r., Komisarz spraw zagr. ZSSR. Litwinow wręczył w dn. 8 kwietnia chińskiemu charge d'affaires w Moskwie następującą odpowiedź: „Rząd sowiecki nie może zgodzić się na interpretację protokółu sowiecko - mongolskiego, zawartą w nocie Rządu chińskiego, i dlatego nie może uznać za uzasadnioną deklaracji protestacyjnej Rządu chińskiego. Ani fakt podpisania protokółu, ani też jego poszczególne artykuły **nie naruszają w najmniejszym stopniu suwerenności Chin oraz nie popierają ani też nie zawierają jakichkolwiek terytorjalnych pretensyj Związku Sowieckiego wobec Chin i Mongolskiej Republiki Ludowej.** Podpisanie protokółu nie wnosi żadnej zmiany w stosunkach formalnych i faktycznych, istniejących dotychczas między Związkiem Sowieckim a Chinami oraz między Związkiem Sowieckim a Mongolską Republiką Ludową. ZSSR., podpisując protokół o wzajemnej pomocy, wychodził z założenia, iż **układ sowiecko - chiński, zawarty w Pekinie w r. 1924, nie ponosi przez to uszczerbku i zachowuje swą moc obowiązującą.** Rząd sowiecki niniejszem ponownie potwierdza, że układ wyżej wzmiankowany, o ile chodzi o ZSSR, zachowuje całą swą siłę i na przyszłość. Co się tyczy kwestji formalnego prawa zawierania układów z autonomicznemi częściami Republiki Chińskiej, wystarczy przypomnieć zawarcie między Rządem sowieckim i Rządem trzech prowincyj wschodnich układu, podpisanego w dn. 20 września 1924 r. w Mukdenie, który to akt nie spowodował żadnego protestu ze strony Rządu Republiki Chińskiej. Co więcej, Rząd ten uznał układ mukdeński jako mający całkowitą moc obowiązującą z tego samego tytułu co układ pekiński. Zarazem należy zaznaczyć, **że układ sowiecko-mongolski nie jest skierowany przeciwko interesom trzeciego państwa, zważywszy, że wchodzi on w życie dopiero w wypadku, gdy Związek Sowiecki lub Mongolska Republika Ludowa stałyby się ofiarami napaści i były zmuszone do obrony swych własnych terytorjów.** Na podstawie tego, co zostało wyłuszczone, Rząd sowiecki zmuszony jest odrzucić protest Rządu chińskiego jako nieuzasadniony, wyrażając jednocześnie głębokie przekonanie, iż Rząd Republiki Chińskiej dojdzie do przeświadczenia, że protokół sowiecko - mongolski nie sprzeciwia się układowi pekińskiemu i odpowiada zarówno interesom narodu mongolskiego, jak i narodu chińskiego".

(PAT)

Po procesie Grzeszolskiego

Adw. Hofmokl-Ostrowski pociągnięty do odpowiedzialności

Ag. Argus donosi:

Dnia 6-go b. m. do Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpłynęła zapowiedź skargi apelacyjnej, wniesiona przez adw. Z. Hofmokl-Ostrowskiego, w sprawie skazanego na karę śmierci Pawła Grzeszolskiego. Zapowiedź nadesłana została w formie depeszy, przyczem poza samą istotą rzeczy zawierała zwroty obrażające sąd i krytykujące w sposób niezwykle ostry wydany wyrok.

Prokuratura sądu Okręgowego w Sosnowcu pociągnęła adw. Hofmokl - Ostrowskiego do odpowiedzialności karnej. W czwartek szef prokuratury p. prokurator Suski nakazał podjęcie dochodzenia przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu z art. 127 kodeksu karnego. Artykuł ten przewiduje karę do lat dwóch aresztu za publiczne znieważenie urzędu. Dochodzenie zostanie przeprowadzone w przyspieszonym tempie — i adw. Hofmokl - Ostrowski stanie przed sądem już w przyszłym miesiącu.

Sytuacja na froncie

Bitwa pod Gabre Darre

Abisyńczycy twierdzą, że Quoram nie zostało zajęte

Komunikat urzędowy Marszałka Badoglio donosi wyłącznie o rewolcie plemienia Galla przeciw wojskom cesarza abisyńskiego. W walkach z powstańcami na odcinkach Gondaru, Semjenu i Wolkait Abisyńczycy ponoszą podobo duże straty.

Jak donosi korespondent Reutera, wojska włoskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Dessie, nie napotykając żadnego oporu. Lotnicy włoscy, wyprzedzając znacznie pojawienie się wojsk, oczyszczają terytorjum od wszelkich skupień wojowników abisyńskich. Brak dotychczas wiadomości o ruchu wojsk, na których czele zdąża ku północy następca tronu, ale, jak sądzą, nie dysponuje on siłą odpowiednią dla powstrzymania ofensywy włoskiej. Najbardziej wysunięte naprzód oddziały Askarisów włoskich dotarły do okolic Kobba w odległości 50 km. na południe od Quoram i w odległości 125 km. na północ od Dessie.

Na odcinku zachodnim frontu północnego 3 korpus armji włoskiej z okolic jeziora Tana i kolumna włoska z północy zmieniają kierunek marszu na Magdala. Rząd abisyński rzeczy wiadomościom o tem, że Quoram jest w rękach włoskich i oświadcza, że wszystkie siły zbrojne z Addis Abeby i z rejonów na północy od stolicy otrzymały rozkaz natychmiastowego udania się na front. Samoloty włoskie, jak donosi komunikat abisyński, na odcinkach frontu północnego zrzucają pociski z gazem żrącym, któremi poparzono boleśnie, a nieraz śmiertelnie, tysiące ludności, po większej części cywilnej.

* * *

W nawiązaniu do proklamacji Negusa, nakazującej mobilizację dla obrony kraju, wszystkich zdolnych do noszenia broni, należy zauważyć, że dotychczas została zmobilizowana tylko część zdolnych do służby wojskowej. Władze Addis - Abeby rozdają ulotki, nawołujące ludność do zachowania spokoju i stwierdzające, że bombardowanie stolicy Abisynji przez Włochów, świadczyłoby o niemożności rozbicia przez nich armji Negusa.

* * *

Rząd abisyński ogłosił następujący komunikat: według doniesień otrzymanych z Quoram samoloty włoskie przelatują od 4 dni, bez przerwy, nad frontem północnym i leżącemi za nim obszarami polewając ziemię iperytem. Są bardzo liczne ofiary, zwłaszcza wśród ludności cywilnej.

* * *

Korespondent Reutera donosi— że według niesprawdzonych pogłosek, które doszły do Addis - Abeby, do sukcesu Włochów na froncie północnym przyczyniło się w znacznej mierze zastosowanie nowego gazu trującego, który przenika, najbardziej nawet udoskonalone maski gazowe. Osoby, zatrute tym gazem ślepną, głowa ich puchnię i po 20-minutowych strasznych mękach umierają.

* * *

Reuter donosi, że od 5 dni trwa na froncie południowym wielka bitwa w pobliżu miejscowości Birkos pod Gabre Darre. Wedle nadeszłych do Addis - Abeby wiadomości obie strony walczące poniosły olbrzymie straty. Losy bitwy nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Sassabaneh i Daggabuhr były wczoraj bombardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez samoloty, lecz straty z wojskowego punktu widzenia mają być nieznaczne.

* * *

Urzędowo Włosi podają następujące dane o stratach włoskich w Afryce Wschodniej:

Od 27 lutego 1936 r. do 30 marca włącznie zabitych 317, zmarłych z ran 48, zmarłych w związku z pełnieniem służby i z powodu chorób 163, zaginionych 30, razem straty 558.

W okresie od 3-go października 1935 r. do 30 marca 1936 r. zabitych lub zmarłych z powodu ran 984, zaginionych 41.

Łączne straty od 1 stycznia 1935 do 30 marca 1936 r. — 2.622.

* * *

Agencja Stefani donosi: w kilku pismach zagranicznych ukazało się twierdzenie, że istnieje pomiędzy marszałkiem Badoglio a generałem Graziani antagonizm, naskutek czego gen. Graziani nie otrzymał pozwolenia na rozpoczęcie nowej ofensywy na froncie południowym Kompetentne koła rzymskie oświadczają, że twierdzenia te mają nietylko charakter tendencyjnych insynuacyj, ale są poprostu śmieszne.

Kortezy

Kortezy dokonały wyboru członków komisji stałej, poczem Izba odroczyła się do 15 kwietnia r. b.

(PAT.).

Tak gospodaruje faszyzm!

Krach „Feniksu"

W Austrji, jak już wiadomo z depesz, nastąpił wielki krach w towarzystwie ubezpieczeń „Feniks", największem towarzystwie austrjackiem. Fakt ten wywołał popłoch w kraju i Rząd zwołał nadzwyczajne posiedzenie, na którem — w nieobecności Schuschnigga, który jeszcze nie wrócił był z Rzymu — uchwalono 4 ustawy o uregulowaniu spraw ubezpieczeniowych, potem szef prasowy Adam uspokajał ludność przez Radjo, a Schuschnigg robił to samo na posiedzeniu „parlamentu", na którem dla odwrócenia uwagi ludności od nędzy i oszustw kapitalistyczno - faszystowskich, zawiadomił o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowy.

Z oświadczenia Rządu wynika, że „rezerwa premjowa" tow. „Feniks", służąca do pokrywania należności ubezpieczonych, wykazała brak **250 miljonów szylingów.** Możliwe, że strata jest większa.

Krach „Feniksu" nastąpił stąd, że towarzystwo to zajmowało się spekulacjami, na których traciło.

Ale nietylko stąd. W Austrji— jak wiadomo — zbankrutowały największe banki, jak: Centralny, „Creditanstalt", Tow. Dyskontowe i „Bankvevern". Po tych bankructwach Rząd w wypadkach,— gdy potrzebował nagle pieniędzy, zwracał się do towarzystw ubezpieczeniowych, a m. in. do „Feniksa", jako największego z nich. Oprócz tego „Feniks" zajmował się propagandą turystyki austrjackiej zagranicą. A przedewszystkiem „Feniks" **wspierał pieniędzmi „Heimwehrę"**, która wyciągała z towarzystwa wielkie subwencje. Za te wszystkie „przysługi", Rząd tolerował spekulacje „Feniksa", mimo że już od dwóch lat wiadomo było, że towarzystwo to znajduje się w trudnościach finansowych.

Z usług „Feniksa" korzystali także klerykali i hitlerowcy. Do koncernu „Feniks" należy m. in. „Zakład ubezpieczeń austrjackich krajów związkowych", którego dyrektor generalny dr. Hösslinger wchodził w skład Rady Zarzadzającej „Feniksa". Otóż ten Hösslinger jest działaczem klerykalnym i w roku 1933 finansowym dyrektorem Zjazdu Katolickiego, — na którym Dollfuss poraz pierwszy przyznał się do faszyzmu. „Feniks" wówczas dał do dyspozycji Zjazdu wszystkie swe urządzenia biurowe, personel, telefon i t. d.

Tenże Hösslinger był łącznikiem nietylko między „Feniksem", **którego dyrektorzy są przeważnie Żydami**, a katolikami — lecz także między hitlerowcami. „Feniks" bowiem za pośrednictwem Hösslingera **udzielił hitlerowcom pożyczkę 80 tys. szylingów na budowę „brunatnego domu" w Linza.** Za tę „grzeczność" przywódcy hitlerowców Habicht i Proksch przyrzekli żydowskim dyrektorom „Feniksu", że członkowie partji hitlerowskiej w Austrji będą się ubezpieczali wyłącznie w „Feniksie".

Rząd austrjacki ponosi więc główną winę za krach „Feniksu". Oprócz Rządu winę ponosi Rada Zarządzająca, której prezydentem jest Vaugorn, stojący na czele kolei państwowych. Ale ani jemu, ani członkom Rządu włos z głowy nie spadnie. Winę zwalono na Ochsnera, który z ramienia Rządu sprawował nadzór nad „Feniksem". Ochsner popełnił samobójstwo.

„Sanacja" skrachowanego towarzystwa odbędzie się, oczywiście, kosztem ubezpieczonych, których „Feniks" liczył 330 tys. — Rząd, chcąc uspokoić wzburzenie zapewnia, że będzie inaczej, że ubezpieczeni nie ucierpią; ale doświadczenie z wielkiemi bankructwami poprzedniemi jak też sam projekt „sanacji" „Feniksa", o którym to projekcie tu pisać nie będziemy, dowodzi niezbicie, że gospodarka faszystowska odbije się na skórze ubezpieczonych.

Adm. „Robotnika" kwituje:

Dla rodzin robatników, poległych w Krakowie

Zw. Zaw. Robotn. i Robotnic Przem. Włókienniczego w Polsce, Oddział I „Fabryczny" w Łodzi— zebrane przez robotników w fabrykach zł. 800.

Komitet Okręgowy Robotniczy P. P. S. w Płocku:

Od Kępczyńskiego W. 2 zł.

Od Piotrowskiego C. 2 zł.

Zw. Rob. Przem. Spożywczego 10 zł.

Pracownicy Miejscy Elektrowni i Wodociągów 54 zł. 86 gr.

Poalej-Sjon 7 zł.

Zw. Rob. Doz. Dom. Służ. Dom. i Pokr. Zaw. 10 zł.

Marja i Roman Szymankowie zł. 20.

Grupa Młodzieży Szkoły Średniej zł. 2.

Juljan Landman zł. 2.

Robotnicy farbiarni „Kolorado" (Okopowa 73) zł. 6.15

Psychoza antysemicka

Aresztowania

W okresie od marca 1933 do lutego 1936 Lwów i Stanisławów były widownią sporadycznych zamachów bombowych, skierowanych przeciw przedsiębiorstwom i instytucjom żydowskim. Wybuchy bomb pociągnęły za sobą straty materjalne oraz śmierć pewnego chłopca Żyda. Niezależnie od akcji bombowej prowadzona była akcja petardowa przeciwko sklepom żydowskim, przyczem w jednym wypadku właścicielka sklepu zmarła z ran, a w innym został pokaleczony pewien chrześcijanin. Policja stanisławowska i lwowska stwierdziła, że wszystkie te zamachy są dziełem jednej ręki i w rezultacie dochodzeń zlikwidowała bojówkę terorystyczną, rekrutującą się spośród członków obozu narodowo-radykalnego i Stronnictwa Narodowego. Aresztowano 5 akademików, dwuch byłych studentów i jednego montera, u których w czasie rewizji znaleziono wiele obciążającego materjału. Aresztowanie nastąpiło naskutek nakazu stanisławowskiego sędziego śledczego.

(PAT)

Nowa sprawa osławionego Rudroffa

Osławiony Stanisław Rudroff, odsiadujący łącznie kilka kar więziennych za różne nadużycia, był też swego czasu skazany na zapłacenie skarbowi państwa 8,5 miljonów zł. grzywny i rok aresztu za zatajenie przed władzami skarbowemi w ciągu kilku lat olbrzymich dochodów spółki „Brody". Od wyroku tego Rudroff odwołał się do wyższej instancji. — Wczoraj zapadł wyrok w sądzie okręgowym, opiewający: 3 miesiące aresztu, 8 miljonów zł. grzywny i 1,200,000 zł. kosztów sądowych. (PAT.).

Socjalistka „pobiła" Rząd angielski

W angielskiej Izbie Gmin konserwatyści mają większość 250 głosów. Mimo to w tych dniach zaszedł niezwykły wypadek, że Rząd konserwatywny znalazł się w mniejszości i został pobity 8-iu głosami.

Nastąpiło to w głosowaniu nad wnioskiem tow. Ellen - Wilkinson, jedynej kobiety-socjalistki w Izbie obecnej. Wniosek jej domagał się, by kobiety, zatrudnione w służbie publicznej, otrzymywały za taką samą pracę to samo wynagrodzenie, co mężczyźni. Wnioskodawczyni powołała się na rezolucję, przyjętą przez Izbę w maju 1920 r. i ustanawiającą równe płace dla kobiet i mężczyzn; rezolucja ta jednak nie weszła w życie.

Wniosek tow. Wilkinson przeszedł 156 głosami przeciw 148. Na ławach rządowych powstała konsternacja. Rzecz jasna, że porażka Rządu nastąpiła wskutek nieobecności wielu posłów konserwatywnych, ale ci, co byli obecni, wypowiedzieli się za uszanowaniem przez Rząd wyniku głosowania. Skończyło się narazie na tem, że odroczono posiedzenie, by umożliwić Rządowi zajęcie stanowiska w sprawie wniosku.

Postulaty armji japońskiej

Z Tokio donoszą: jak podaje ajencja „Domei Cusin" odbyła się w Czanczunie konferencja wyższych dowódców armji kwantuńskiej, w której wzięli udział generałowie Hodama, Ito, Ogugi i Jamaoko. Dowódca armji kwantuńskiej, generał Ueda w sprawozdaniu swem nakreślił wytyczne polityki japońskiej w Mandżurji. Po konferencji szef sztabu armji kwantuńskiej, generał Imamura wyjechał do Tokio, by Rządowi japońskiemu przedstawić postulaty armji. Dzienniki japońskie nadają tej konferencji duże znaczenie polityczne. (ATE.).

Bolesna strata

Zgon tow. J. Budzińskiej - Tylickiej

Z szeregów naszych odeszła tow. Dr. Justyna Budzińska-Tylicka.

Nie można pisać o tej stracie bez głębokiego wzruszenia i żalu. Tow. J. Budzińska-Tylicka, był to człowiek wielkiego charakteru, wielkiego honoru, wielkiej odwagi cywilnej, wiary i zapału i poświęcenia. Entuzjazm Jej zawsze młodzieńczy, graniczący z zapamiętaniem się budził podziw. Niezmordowana, stawała do każdej pracy, od zebrań dzielnicowych Partji, do wielkich wieców i odczytów. Nie zwracała uwagi na stan swojego zdrowia, zapewniała, że czuje się młoda, śmiała się ze swego wieku 68 lat— i do ostatniej chwili pracowała, jako lekarz i społecznica.

Tow. Budzińska-Tylicka należała do pierwszych pionierek ruchu wyzwoleńczego kobiet. Urodziła się w Łomży w 1867 r. Pensję ukończyła w Warszawie, pensję, prowadzoną przez Jej matkę, znaną pedagogiczkę, p. Budzińską.

Krótki okres czasu była nauczycielką prywatną na Ukrainie, później wyjeżdża do Paryża, gdzie kończy medycynę.

Należała do socjalistycznej organizacji młodzieży; poznaje wtedy Bolesława Limanowskiego i wielu innych wybitnych działaczy - założycieli P. P. S.

Po wyjściu zamąż obejmuje stanowisko lekarza na prowincji francuskiej niedaleko Paryża. Tymczasem zbliża się okres rewolucji r. 1905 i nadzieja powrotu do kraju. Porzuca więc dobre stanowisko, z mężem, synem i córką przyjeżdża do Krakowa na chwilowy tylko pobyt, bo sercem i myślami wyrywa się do Warszawy. W Krakowie rozwija już jednak ożywioną działalność za równouprawnieniem kobiet. Przemawia na wiecach, organizuje kluby, pisze artykuły o głębokiej treści społecznej i cieszy się dużem uznaniem. Bierze przeszkody z humorem, a kołtuńskie poglądy ówczesnego świata, są jeszcze jednym bodźcem do agitacji wśród kobiet za równouprawnieniem. W r. 1907 wraca do Warszawy, nostryfikuje swój dyplom w Moskwie i rozpoczyna praktykę lekarską.

Tow. Budzińska-Tylicka — to LEKARZ SPOŁECZNIK w najlepszem tego słowa znaczeniu. Nędza mas robotniczych powoduje choroby, należy je zwalczać nie tylko środkami lekarskiemi, ale trzeba sięgnąć głębiej; do źródła tych chorób. A więc walka z wyzyskiem, walka o ustawodawstwo ochronne miały w tow. Budzińskiej-Tylickiej zapaloną orędowniczkę. Na pierwszym planie Jej zainteresowań stała sprawa kobieca. EMANCYPACJA KOBIE, wyzwolenie z poniżenia, zburzenie tego wszystkiego w ustawodawstwie, w prawach zwyczajowych, które uzależnia kobietę, fizycznie, psychicznie, — zerwanie kajdan niewoli! Dawała temu wszystkiemu wyraz w swoich publikacjach. Społeczne nastawienie i wykształcenie kazało szukać nowych dróg, bo sprawa kobieca może być naprawdę rozważana tylko łącznie ze zmianą ustroju społecznego.

Należała tow. J. Budzińska-Tylicka do wielu stowarzyszeń kobiecych. Jako przewodnicząca, organizowała zjazdy w kraju i zagranicą w środowisku kobiet z wyższem wykształceniem, czy średniem, ale stale dążyła do zbudzenia zainteresowania w miljonach.

Tow. Budzińska-Tylicka pracowała na wszystkich niwach społecznego życia polskiego.

Przedewszystkiem — znana lekarka, przez długie lata prowadziła przychodnię przeciwgruźliczą, ZORGANIZOWAŁA PIERWSZĄ W POLSCE PRZYCHODNIĘ ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA, o której mówiła z dumą, jako o ważnem ogniwie w walce o wyzwolenie kobiet.

Była z ramienia medycyny społecznej członkiem Naczelnej Rady Lekarskiej i członkiem zarządu Warszawskiej Izby lekarskiej, bo cieszyła się uznaniem świata lekarskiego.

Jako radna miejska w okresie lat 15 rozwinęła owocną działalność jako lekarka i społecznica. W r. 1920 podczas wojny z Z. S. S. R., jedzie na front z czołówką, zawsze nieustraszona i pełna poświęcenia.

Śmierć jedynego syna podczas wojny z bolszewikami nie łamie jej energji; z krwawiącem sercem nie oddaje się rozpaczy, nie schodzi z posterunku.

W P. P. S. odgrywa wybitną rolę, należy do Rady Naczelnej, do warszawskiego O. K. R., jest przewodniczącą wydziału kobiecego, wice-przewodniczącą Centr. Wydz. Kobiecego, w zagranicznych organizacjach socjalistycznych zajmuje wybitne stanowiska, zawsze pełna inicjatywy, — budziła podziw ogólny.

Wiernie stała pod sztandarami P. P. S., a rozłamowa gra w 1928 r. spotkała się z surowym osądem tow. Budzińskiej - Tylickiej.

W okresie Brześcia ustąpiła ze wszystkich organizacyj kobiecych, z któremi była związana długoletnią pracą, bo nie chciała się zgodzić na żaden kompromis. Był to dla Niej okres najcięższych przeżyć, nie mogła pogodzić się ze straszną rzeczywistością i paliła mosty za sobą, żeby zerwać wszelką łączność z ludźmi, którzy, jak mówiła — POHAŃBILI POLSKĘ.

Aż znalazła się na ławie oskarżonych, jako uczestniczka pamiętnego zgromadzenia 14 września 1930 r. w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie.

Należałam do najbliższych towarzyszek pracy tow. Budzińskiej - Tylickiej. Podziwiałam Jej zapał, Jej wytrwałość i pracowitość. Pełna wyrozumiałości i poświęcenia dla wszystkich, była nieubłagana i surowa dla siebie. Mówiła często, że możnaby zdziałać daleko więcej, gdyby człowiek mógł się oderwać od swoich słabostek.

Nie widziałam tych słabostek u tow. Budzińskiej - Tylickiej. Dzień roboczy 12-godzinny, — to była norma, przerywana krótkim urlopem dla wypoczynku.

Odeszła od nas zawcześnie. Strata wielka, niezastąpiona, żal serdeczny przejmuje wszystkich, którzy Ją znali i cenili.

D. KŁUSZYŃSKA.

Leon Pasternak w więzieniu

Leona Pasternaka poznałem niedawno. Zjawił się wśród niecierpliwej krzątaniny wydawania pierwszych numerów nowego pisma. Bez wezwania, bez uroczystych zaproszeń przyszedł, by pomóc nam w pracy. Oddał jej swój talent poety. Odtąd wiedzieliśmy, że wielu może zawieść, ale nie zawiedzie Leon. Swe wiersze, swą doskonałą, ciętą satyrę traktuje jako służbę sprawie wolności i staje z własnej woli tam wszędzie, gdzie walka się toczy. Cechuje go niezmierna punktualność, obowiązkowość życiowa.

Aż oto w zeszłym tygodniu Leon Pasternak nie zjawił się na umówione spotkanie, nie przyniósł obiecanego wiersza. Zachwiała się nasza wiara w sumienność Leona, ale na krótko. Nie mógł przyjść — bo został aresztowany.

Autor dwóch doskonałych zbiorów poezyj „Naprzeciw" i „Dzień Pochmurny" jest dziś lokatorem „Centralnego". Na jak długo? Za co? Któż może nam na te pytania odpowiedzieć? Zagarnęła Pasternaka ta fala, która przed kilkoma dniami przewaliła się przez całą Polskę, nanowo zapełniając więzienia.

Cóż uczynił Leon Pasternak, poeta i satyryk, że do ciężaru życia nienajłatwiejszego dodano mu jeszcze ciężar więzienia? Leon Pasternak pisał. Znaczenie, walor artystyczny i społeczny jego twór częściowo raczyła zarejestrować nawet „Gazeta Polska". W artykule o młodej poezji polskiej nazwisko Pasternaka ukazało się na łamach sanacyjnej urzędówki w tym samym czasie, gdy wydano nakaz aresztowania autora „Naprzeciw". Ileż w tem ironji i ileż jednocześnie głębokiego uznania wrogiej klasy dla talentu i postawy ideowej poety.

Leon Pasternak czysty jest i niewątpliwie spokojny w swem sumieniu walczącego pisarza. My jednak tutaj wszyscy, my po tej stronie więziennego muru nie możemy, milcząc, zgadzać się na to, by wolność poezji prowadziła do więzienia poetę. Wydaje nam się, iż aresztowanie Pasternaka nastąpiło nie naskutek takich czy innych jego czynów, ale jako reakcja przeciwko jego postawie ideowej, będącej tak groźnem wyzwaniem literatury urzędowej, poezji oficjalnej i satyry nadwornej.

Taka jest sprawa poety. Nie chcemy jej zresztą wyodrębniać, wynosić ponad sprawę tysiąca innych niepoetów. Ta przeraźliwa, mechaniczna sprawność, pozwalająca jednej nocy na obszarze całego kraju aresztować kilkuset osób i dokonać kilku tysięcy rewizyj, może naprawdę imponować. Jednocześnie jednak każe wątpić, czy za każdym z aresztowanych stoi prawdziwa wina, dająca się zmierzyć milimetrem kodeksu karnego. Wydawać się musi, iż postać prostego poety staje się niemal symbolem owych nocy zeszłotygodniowych.

Kształt przyszłości, myśl buntowniczą, śmiałą i ostrą zamykał Pasternak w swych wierszach.

Zamknął też w ostatnim z nich, w napisanym przed samym aresztowaniem, a tchnącym proroczą prawdą:

„Szaleje Wielki Strach".

ZBIGNIEW MITZNER

Doktór Medycyny

Justyna BUDZIŃSKA-TYLICKA

wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego i Zarządu Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej

zmarła dnia 8 kwietnia 1936 r.

Polski ruch wolnomyślicielski traci w Zmarłej jedną z czołowych postaci swego obozu, oddanej szczerze idei wyzwolenia umysłowego mas polskich, którym służyła całe swoje życie.

Do wzięcia licznego udziału w pogrzebie Zmarłej, który odbędzie się w piątek, dn. 10 kwietnia r. b. o godz. 2 pp. z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus na cmentarz Powązkowski, wzywa swych członków i zwolenników

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ

„Polska Zbrojna"

i... „strach przed wojskiem"

Nigdy nie mogłem zrozumieć, co właściwie reprezentuje „Polska Zbrojna". Czy jest to organ URZĘDOWY kierownictwa PAŃSTWOWEJ organizacji obrony kraju? Oczywiście, nie. Czy jest to część składowa — prasy obozu „sanacyjnego"? Raczej — tak. Ale w takim razie z jakiego tytułu „Polska Zbrojna" przemawia stale nieomal w imieniu armji?...

Jak tam jest, tak jest, — trzeba wszakże skierować pod adresem „Polski Zbrojnej" parę uwag, skoro uznała za wskazane zarzucić naszemu ruchowi uczucie... „strachu przed wojskiem".

Otóż:

1) wojsko polskie wcale nie należy, jako takie, do obozu „sanacyjnego", i dlatego nasz stosunek do obozu „sanacyjnego" niema nic wspólnego z naszym stosunkiem do wojska;

2) dyktatury wojskowej, rzecz prosta, nie chcemy —, nie chcemy... DLA RZECZYPOSPOLITEJ z tysiąca znanych i zrozumiałych względów; nie wynika stąd wcale, byśmy podejrzewali kogokolwiek z ODPOWIEDZIALNYCH wojskowych polskich o skłonności tego rodzaju; nie wynika też stąd bynajmniej wniosek, byśmy mieli odczuwać... „strach przed wojskiem".

Wręcz przeciwnie, — niechże „Polska Zbrojna" przyjmie do wiadomości, że SERDECZNY STOSUNEK WZAJEMNY ARMJI I MAS LUDOWYCH uważamy za kamień węgielny obronności Państwa Polskiego. I ten stosunek serdeczny czyni „w terenie" duże postępy. Przeszkadzają mu natomiast takie wystąpienia „Polski Zbrojnej", które z podziwu godną lekkomyślnością usiłują przedstawić WIELKIE RUCHY SPOŁECZNE POLSKI, jako ruchy niechętne czy bodaj aż wrogie polskiej sile zbrojnej. „Polska Zbrojna" znajduje się tu w radykalnej sprzeczności ze wszystkiemi tradycjami legjonowemi i wyrządza poważną szkodę... Państwu. Tyle.. na dziś.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Odbudowa socjalizmu

w Jugosławji

Socjaliści jugosłowiańscy prowadzą wytężoną akcję nad odbudową swej organizacji, skazanej dotąd na żywot nielegalny. W ostatnich wyborach unieważniono głosy socjalistyczne, mimo że wybory te odbyły się już przy t. zw. łagodnym kursie dyktatury.

Dn. 22-go marca odbyła się w Belgradzie konferencja różnych organizacyj robotniczych, na której sformułowano ostatecznie program partji socjalistycznej. Tymczasowy Komitet ma zameldować o powstaniu nowej partji, która nazywałaby się „Związkiem Socjalistycznym Ludu Pracującego".

Wytyczne programu referował tow. Topalovicz. Program opiera się na zasadach demokracji, wolności politycznej, równouprawnienia obywatelskiego i narodowego.

Utworzenie nowej partji uzasadniał tow. Topalovicz w sposób następujący:

„Tylko my, socjaliści, staliśmy zawsze na stanowisku, że niezbędną jest rzeczą powołać nanowo do życia partje socjalistyczne, by wydostać się z chaosu i zwalczać demoralizację, zatruwającą życie publiczne. Wszystkie partje to samo zrobiły doświadczenie. Ponieważ jednak niewiadomo, kiedy ukaże się nowa ustawa o stowarzyszeniach, jesteśmy zmuszeni, na podstawie obowiązującej ustawy, zameldować partję. Jesteśmy zadowoleni, że kierownictwo b. partji demokratycznej podziela nasze stanowisko. Propaganda nasza miała więc powodzenie i jesteśmy teraz w stanie zgłosić założenie naszej partji.

Program naszej partji obejmie jedynie podstawowe zagadnienia teraźniejszości. Później dopiero, kiedy nastąpią stosunki normalne i życie partyjne okrzepnie, zajmiemy się wielkiemi planami przyszłości".

Przegląd prasy

„Glajchszaltowanie" Gdańska z Rzeszą. Propaganda hitlerowska w Polsce. „Złe obyczaje" i polityka p. Becka

Skutki polityki p. Becka i przyjazny stosunek do hitlerowskich rządów w Gdańsku nie dały na siebie długo czekać. Gdańscy zwolennicy Hitlera, widząc, że ich wodzowi uchodzi bezkarnie wszystko i wiedząc, że spotkają się ze strony Warszawy z pobłażliwością, stwarzają też „fakty dokonane", mające na celu już dziś stopniowe „glajchszaltowanie" Gdańska do „Trzeciej" Rzeszy. Akcja ta odbywa się, rzecz naturalna, — nie przez deklaracje, ale przez podporządkowanie instytucji gdańskiej władzom Rzeszy i posuwa się systematycznie, choć cicho dość szybko naprzód. Oto kilka szczegółów o tych tendencjach gdańskich podaje „Wieczór Warszawski":

„Jednym z takich objawów był wyjazd 150 obywateli gdańskich do Prus Wschodnich dla odbycia tam służby w Arbeitshilfe, a następnie w armji niemieckiej. Nie jest to objaw odosobniony.

Oto mamy zupełnie świeży fakt, rzucający jasne światło na politykę Senatu Wolnego Miasta.

W związku z wydaniem przez władze niemieckie zarządzeń, nakładających na członków niemieckiej armji oraz urzędników administracji celnej niemieckiej, obowiązek wzajemnego salutowania się na ulicach, szef gdańskiej administracji celnej, radca Kunst, zarządził, by gdańscy urzędnicy celni salutowali się wzajemnie z członkami niemieckiej armji,— z którymi stykają się bądź to w służbie na granicy gdańsko - niemieckiej, bądź w czasie pobytu niemieckich wojskowych w Gdańsku na urlopie.

Jak wiadomo, gdańska administracja jest jedynie organem wykonawczym polskiego Ministerjum Skarbu i nie stoi w żadnym stosunku służbowym ani do niemieckiej administracji celnej, ani też do armji niemieckiej".

***

Wogóle hitlerowcom dzieje się w Polsce bardzo dobrze. Współpracownik „Hajnta", opisując swoje wrażenia z podróży po Polsce, podaje taki szczegół:

„Skurczony wyrostek chodzi od przedziału do przedziału z paczką egzemplarzy „Samoobrony", rozdzielając gazety bezpłatnie. „Złamcie jarzmo żydowskie" — woła czerwony tytuł umieszczony na całej szerokości czasopisma. Kolporter każe czytać i zabrać do domu dla żony i dzieci. Nieliczni wybrańcy, których kolporter przeszywa ostrym kolącym wzrokiem dostają od niego na dodatek broszurę: „Przygotowujcie grunt dla polskiego Adolfa Hitlera".

Wszystko to odbywa się darmo (za czyje pieniądze?). Wyniki tej prohitlerowskiej agitacji są katastrofalne. Prasa śląska, znawcy stosunków na Śląsku twierdzą, że hitlerowskiej ideologji hołduje ogromna większość Niemców, ale i jeszcze gorzej. O powodzeniu agitacji hitlerowskich wśród Kaszubów na Pomorzu donosi „Wieczór Warszawski", który twierdzi że na kursy narodowo - „socjalistyczne" przybywają do Gdańska nie tylko obywatele polscy—Niemcy, ale także Polacy - Kaszubi.

***

„Gazeta Polska" w „Niedyskrecjach" rzuciła się na pisma opozycyjne za ich krytykę polityki p. Becka, co rzekomo ma być przenoszeniem rozgrywek wewnętrznych na teren polityki zagranicznej, jakgdyby ta sama polityka nie dostarczała dostatecznego materjału i nie nasuwała konieczności krytycznej oceny. Krytykę polityki zagranicznej organ pułkownikowski nazywa „złemi obyczajami". (Wszędzie te „złe obyczaje" — dobre mają tylko panowie „pułkownicy"). Każda krytyka p. Becka, lub wyrażanie wątpliwości co do istotnych celów jego polityki — to „złe obyczaje". Zanim o artykule „Gazety Polskiej" i o naszych zarzutach napiszemy oddzielnie — nie od rzeczy będzie przytoczyć, jakie pretensje pod adresem p. Becka wysuwa w odpowiedzi na „Niedyskrecje" — „Goniec Warszawski":

„Po pierwsze: w ciągu całego okresu swego urzędowania p. min. Beck starał się za pomocą oddanej mu prasy i propagandy wzbudzić w społeczeństwie — przekonanie, że polska polityka zagraniczna jest jednym pasmem triumfów i sukcesów, stale wzmagających siłę Polski na terenie międzynarodowym. Ten nieuzasadniony optymizm spowodował jaskrawe osłabienie czujności ze strony polskiej, tak, że dopiero obecnie, a więc bardzo późno dochodzi Polska do przekonania o konieczności nadrobienia w tej dziedzinie szeregu ważnych zaniedbań".

Drugą pretensję „Goniec" formułuje następująco:

„W ciągu urzędowania p. min. Becka pozycje sojuszowej polityki polskiej nietylko nie doznały wzmocnienia ale uległy wyraźnemu osłabieniu. „Potencjał" sojuszowy Polski, wyrażający się w ilości, jakowości i gotowości sił zewn. dla celów automatycznej pomocy na wypadek konfliktów jest obecnie gorszy niż przed 4 laty".

Ta uwaga dotyczy przedewszystkiem Francji i Czechosłowacji.

Wreszcie trzeci zarzut „Gońca" brzmi następująco:

„Jaskrawe, zbyt jednostronne i nadmierną serdecznością obciążone protegowanie w grze dyplomatycznej strony niemieckiej przez p. min. Becka doprowadziło:

a) do osłabienia pozycji Polski w obozie sojuszników,

b) do osłabienia czujności i moralnej gotowości obrony ze strony polskiej,

c) do pewnego skrzywienia tak słusznie ongiś przez p. Becka wysuwanej zasady prowadzenia polityki równowagi w stosunkach sąsiedzkich. Jesteśmy zwolennikami utrzymania jaknajlepszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, ale równocześnie przeciwnikami zbyt jaskrawej i naruszającej równowagę jednostronności".

Zarzutów sformułować można by było znacznie więcej.

S-EK.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z środy na czwartek

Francuski plan pokoju

Francuski plan pokoju, opublikowany w Genewie, obejmuje 24 punkty, podzielone na 4 części zasadnicze. W części pierwszej plan francuski wymienia następujące zasady:

1) Naczelną zasadą stosunków międzynarodowych musi być uznanie równouprawnienia i niezawisłości wszystkich państw jak również poszanowanie przyjętych zobowiązań.

2) Nie może być mowy o trwałym pokoju pomiędzy narodami, jeżeli pokój ten podlegać będzie zmianom, wynikającym z indywidualnych potrzeb i ambicyj każdego narodu.

3) Nie będzie istniało nigdy prawdziwe bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych, jak długo wszystkie konflikty nie będą uregulowane w drodze jurysdykcji międzynarodowej.

4) Równouprawnienie nie przeszkadza, by państwo w pewnych okolicznościach dobrowolnie i w interesie ogólnym nie mogło ograniczyć swej suwerenności i swych praw.

5) Ograniczenie to jest przedewszystkiem konieczne w dziedzinie zbrojeń celem wykluczenia niebezpieczeństwa hegemonji silniejszego narodu nad słabszymi.

6) Istnienie nierówności wśród narodów powinno być wyrównane w ramach wspólnoty międzynarodowej w drodze porozumienia.

7) Jak długo koncepcja wzajemnej pomocy w generalnych ramach Ligi Narodów narazie natrafia na pewne trudności, należy zadowolić się układami regjonalnemi.

W części II-giej plan francuski zawiera propozycje pod nazwą „dyspozycyj politycznych".

8) Organizacja bezpieczeństwa Europy na wyżej wymienionych zasadach jest koncepcją nawskroś realną.

9) Nawet gdyby doświadczenie dowiodło, że Europa jest terytorjum zbyt rozległem dla realizacji bezpieczeństwa kolektywnego, czy to w drodze wzajemnej pomocy, czy też rozbrojenia, należy przystąpić do organizacji regjonalnych w ramach europejskich.

10) Organizacja tych porozumień winna być przekazana komitetowi europejskiemu, który zostanie wyłoniony w ramach Ligi Narodów.

11) Prawo międzynarodowe domaga się poszanowania traktatów. Żaden traktat nie może być uznany za niezmienny, lecz żaden traktat nie może być pogwałcony w drodze akcji jednostronnej. W Europie, zorganizowanej na nowych zasadach, każde państwo zobowiąże się do poszanowania terytorjalnego stanu posiadania innych państw, ewentualne zmiany zaś mogą być wprowadzone tylko za zgodą wszystkich. Przed upływem 25 lat nie może wypłynąć żadne żądanie o zmianę obecnego terytorjalnego stanu posiadania. Układy charakteru ogólno-europejskiego wzgl. regjonalnego, odnoszące się do niezawisłości wszystkich państw, jak również wszelkie dobrowolnie przyjęte ograniczenia suwerenności zwłaszcza w dziedzinie zbrojeń, uzyskają wspólną gwarancję wszystkich państw. Na wypadek naruszenia tych postanowień przewidziane są sankcje, które w razie ostateczności przewidywać będą nawet użycie przemocy celem przywrócenia prawa międzynarodowego.

12) Stały nadzór nad wypełnianiem traktatów organizowany będzie przez komitet europejski, wyposażony w daleko idące kompetencje.

13) Celem urealnienia obowiązków wzajemnej pomocy państwa, zorganizowane w ramach ogólnoeuropejskich czy też regjonalnych będą utrzymywać oddzielną i stałą siłę zbrojną do dyspozycji Komisji europejskiej lub Rady Ligi Narodów.

14) Po zorganizowaniu bezpieczeństwa kolektywnego w ramach europejskich czy też regjonalnych na zasadzie wzajemnej pomocy, stanie się aktualne daleko idące rozbrojenie wszystkich państw.

15) Wszystkie istniejące obecnie w ramach europejskich układów, jak również wszystkie późniejsze układy dwu lub trzystronne będą musiały być przedłożone komitetowi europejskiemu, który większością kwalifikowaną zadecyduje, czy są one zgodne z zasadami paktu europejskiego, względnie paktów regjonalnych, przewidzianych w punkcie 8) i 9). Państwa będą się mogły odwoływać do Wyższego Trybunału Arbitrażowego.

Trzeci rozdział planu francuskiego nosi tytuł: „pokój gospodarczy".

16) Ogólny dobrobyt może zapanować, względnie obecne przesilenie gospodarcze może być złagodzone, jedynie w drodze wzmocnienia trwałego i lojalnego pokoju. Po zakończeniu politycznych reorganizacyj Europy należy przystąpić do organizacji współpracy gospodarczej narodów.

17) Racjonalna organizacja wzajemnej wymiany towarowej jest podstawą normalnych stosunków gospodarczych.

18) Pierwszym krokiem na tej drodze jest rozszerzenie rynków zbytu, w pierwszym rzędzie w ramach systemu największego uprzywilejowania.

19) Dalszym czynnikiem postępu gospodarczego jest pewność wymiany towarowej, która powinna być zagwarantowana przez konwencję międzynarodową, lub conajmniej europejską celem usunięcia niepożądanego protekcjonizmu pośredniego lub bezpośredniego. Należy pozatem dążyć do zawarcia europejskiego rozejmu celnego w drodze dość daleko idącego zrównania walut europejskich, jak również do utworzenia międzynarodowego trybunału dla wymiany towarowej.

20) Należy dążyć do stworzenia wspólnego rezerwuaru surowców i zorganizowania rynków zbytu dla europejskiej nadprodukcji.

21) Wszystkie problemy gospodarcze powinny być rozpatrzone przez specjalną sekcję komitetu europejskiego i ewentualnie przedłożone światowej konferencji.

Część czwarta zawiera dyspozycje końcowe.

22) Przedłożony plan pokoju nie powinien w żadnej mierze przeciwdziałać istniejącemu paktowi Ligi Narodów.

23) Inicjatywa tworzenia wszystkich organizacyj gospodarczych w przyszłości winna wychodzić od Ligi Narodów.

24) Odrzucenie planu francuskiego czy to przez jedno czy też drugie państwo wspólnoty europejskiej nie przeszkodzi wprowadzeniu go w życie przez inne państwa, które się za nim wypowiedzą — po przeprowadzeniu nieodzownych zmian zwłaszcza w dziedzinie organizacji bezpieczeństwa kolektywnego, niesienia pomocy i rozbrojenia. (ATE).

Odpowiedź Francji na memorandum Rzeszy

Agencja Havasa podaje tekst memorandum francuskiego, będącego odpowiedzią na memorandum niemieckie.

Na wstępie memorandum stwierdza, że po 7 marca Francja była upoważniona do wydania zarządzeń, mających na celu przywrócenie stanu prawnego. Dbając jednakże o to, by nie przysporzyć Europie ryzyka nowych komplikacyj, Francja tego nie uczyniła i zwróciła się do Rady Ligi. Układ, będący wynikiem rozmów państw lokarneńskich Rząd niemiecki odrzucił chociaż wbrew twierdzeniom niemieckim nikt nie odmawia im równości praw, nikt nie myśli o czynieniu zamachu na ich niepodległość i honor, chyba, że zamachem na honor narodu jest przywoływanie go do poszanowania traktatów.

2) Twierdzenia Niemiec, według których klauzule dotyczące demilitaryzacji Nadrenji rzekomo są sprzeczne z zobowiązaniami powziętemi w chwili ogłoszenia zawieszenia broni, nie są oparte na żadnych podstawach. Demilitaryzacja Nadrenji była jedynie gwarancją bezpieczeństwa Europy. Nie naruszała ona żadnej z zasad 14 punktów Wilsona.

Traktat lokarneński zawarty został nie pod presją okupacji Ruhry, gdyż Zagłębie Ruhry było ewakuowane przed rozpoczęciem rokowań. Dobrowolna zgoda na strefę zdemilitaryzowaną była zastawem pokojowym ze strony Niemiec.

Lokarno stanowiło trwałe podstawy pokoju w Zachodniej Europie. Polityka Rzeszy nie wahała się te podstawy zniszczyć.

Na poparcie tezy niemieckiej została przytoczona nowa teorja prawna: żaden naród nie może dobrowolnie bez nacisku zewnętrznego wyrzec się swych praw suwerennych, traktat lokarneński zawarty w warunkach wolności i równości, nie mógłby więc posiadać charakteru świętego, ponieważ podejmuje on wytyczne, znajdujące się już w traktacie podpisanym po porażce. W ten sposób odsłania się dziwne pretensje Niemiec. Niemcy zastrzegają sobie prawo zakwestjonowania całego statutu terytorjalnego Europy, wynikłego z traktatów, zawartych w r. 1919, chociaż były one wielokrotnie potwierdzone od czasu pokoju. Czyż należy więc oczekiwać, że Niemcy, biorąc za punkt wyjścia podstawę prawną, zakwestjonują jutro statuty Gdańska, Kłajpedy i Austrji i będą domagały się rewizji granic europejskich, zwrotu niemieckich terytorjów kolonjalnych? Francja uważa, iż zapytania te powinny być wyraźnie postawione Rzeszy, która ze swej strony powinna na nie wyraźnie odpowiedzieć.

3) Żadne z mocarstw lokarneńskich nie uznało, iż pakt francusko-sowiecki jest niezgodny z Lokarnem. Niemcy same ogłosiły siebie sędzią w swej własnej sprawie.

4) Państwa Lokarneńskie kontynuowały politykę umiarkowania, pomimo sytuacji, wytworzonej po dniu 7 marca. Rządy ich były gotowe do poszukiwania wraz z Niemcami nowego statutu Nadrenji, były gotowe do nawiązania rokowań w szerokim zakresie. Ale oparte na „fakcie dokonanym" tego rodzaju rokowania były niemożliwe. Ograniczając do minimum swe usprawiedliwione żądania, 4 mocarstwa lokarneńskie zażądały jedynie, by Niemcy uczyniły konieczny gest, by można było osiągnąć prowizoryczne rozwiązanie, pozwalające na przywrócenie zaufania. Rzesza odpowiedziała odmownie na te propozycje.

W oczach Rządu francuskiego propozycje niemieckie, dotyczące systemu bezpieczeństwa nabrałyby dopiero wtedy wartości, gdyby Rzesza wyraźnie powiedziała, jak będzie gwarantowała przestrzeganie swych nowych zobowiązań.

Układ z dnia 19 marca zawierał zasadniczą klauzulę, dotyczącą zakazu lub ograniczenia prawa budowy fortyfikacyj w strefie, która byłaby później wytknięta. W stanie obecnym, w jakim znajduje się Europa, koniecznem jest wyjaśnienie jakiem będzie stanowisko Niemiec w stosunku do tej klauzuli. Pozwoliłoby to stwierdzić, czy Rzesza jest gotowa do uznania nietylko w słowach, ale i faktycznie zasad bezpieczeństwa zbiorowego. Demilitaryzacja Nadrenji była nietylko czynnikiem bezpieczeństwa francuskiego i belgijskiego. Dotyczyła ona statutu politycznego całej Europy.

6) Należy stwierdzić, iż Niemcy odpowiadają propozycjami wyraźnie niewystarczającemi, o ile chodzi o utrwalenie pokoju europejskiego. Jeżeli wyrażają gotowość zawarcia dwustronnych układów nieagresji, to z drugiej strony nie przewidują, iż mogłyby one zmieścić się w systemie bezpieczeństwa zbiorowego, a tem mniej, by mogły im towarzyszyć gwarancje wzajemnej pomocy. Bezpieczeństwo europejskie stanowi jedną całość. Francja nie może wyobrazić sobie załatwienia bezpieczeństwa w Europie Zachodniej, dla którego miałaby wyrazić swe desinteressement w stosunku do bezpieczeństwa pozostałej Europy.

7) Prawdą jest, iż Niemcy wyraziły gotowość powrotu do Ligi Narodów. Rząd francuski z zadowoleniem przyjąłby tę decyzję, jednakże musi zadać jedno pytanie: w jaki sposób przed załatwieniem kryzysu, możnaby uważać, iż dają one istotne gwarancje, że zamierzają szczerze dochowywać zobowiązań międzynarodowych?

8) Niemcy wydają się skłonne do wejścia na drogę ograniczenia zbrojeń jedynie z wielką ostrożnością. Ograniczenie zbrojeń powietrznych, zdaje się, iż nie jest przewidywane w planie niemieckim. Co się tyczy zbrojeń lądowych, nie wspomina się nawet o żadnem ograniczeniu ilościowem, a jeżeli jest mowa o ograniczeniu jakościowem, to z drugiej strony pomija się zupełnem milczeniem zastosowanie systemu skutecznej kontroli. Zamiast czynić wojnę bardziej humanitarną, należałoby uczynić ją niemożliwą, organizując przeciwko ewentualnemu napastnikowi skuteczną i niezwłoczną akcję zbiorową. Niemcy dotychczas nie aprobowały takiej koncepcji.

Punkty 9 i 10 omawiają „plan pokojowy" Niemiec i sprawę wierności traktatom.

Reasumując, memorandum zapytuje czy „prawo życiowe" narodów pozwala na jednostronne uchylanie powziętych zobowiązań. Czy państwa będą miały swobodę dowolnego załatwiania sporów bezpośrednio z państwami, których dobrą wiarę nieoczekiwanie zawiodą? Żaden z Rządów europejskich nie będzie mógł zawrzeć układów zanim w tej sprawie nie usłyszy wyraźnej odpowiedzi. Bardziej bezpośrednio może być postawione Niemcom jeszcze inne pytanie: czy uznają one bez wszelkich zastrzeżeń jako obowiązujący, statut terytorjalny i polityczny obecnej Europy? Czy zgadzają się, że poszanowanie tego statutu może być zagwarantowane przez zawarcie układów, opartych na wzajemnej pomocy? (PAT).

Po złożeniu z urzędu Prezydenta Zamory

Dymisja gabinetu Azany nie została przyjęta

Premjer Azana złożył na ręce tymczasowego Prezydenta Republiki Martineza Barrios dymisję. Prezydent dymisji nie przyjął.

Koła poinformowane oświadczają, że b. prezydent Zamora nie odwoła się z powodu uchwały Kortezów, która spowodowała jego rezygnację do Trybunału Gwarancyj Konstytucyjnych. (PAT).

Wybory elektorów

W wyniku rozmowy premjera Azany z przewodniczącym Kortezów, ustalono, że nowe wybory w Granadzie i Kordobie odbędą się dnia 26 kwietnia lub 3 maja, zaś wybory elektorów, którzy wraz z Kortezami dokonać mają wyboru nowego prezydenta, odbędą się 10-go lub 17-go maja.

Kto będzie Prezydentem Hiszpanji

Agencja Havasa podaje z Madrytu: Jeżeli Martinez Barrio nie zostanie prezydentem Republiki, to koła parlamentarne wysuną kandydaturę Sanchez Romana, który ceniony jest przez wszystkie partje „Frontu Ludowego". Roman nie wchodzi do Kortezów. (PAT).

Rada Ministrów

Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Uchwalono na podstawie pełnomocnictw pierwsze projekty dekretów.

M. in. Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu o Funduszu Obrony Narodowej. Rada przyjęła rozporządzenie Rady Ministrów o uznaniu „Związku harcerstwa polskiego" za stowarzyszenie wyższej użyteczności, które otrzymuje przywilej wyłączności.

Dalej Rada uchwaliła rozporządzenie o świadczeniach w naturze, podlegających specjalnemu podatkowi.

Uchwalono też rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia spisu ludności miasta Gdyni w okresie od dn. 7 do 23 maja r. b. (PAT).

Proces szpiegowski

Agencja Havasa komunikuje z Paryża: B. kapitan-lotnik armji austrjacko-węgierskiej, Edward Bernhuber został skazany na 5 lat więzienia, zakaz pobytu we Francji w przeciągu lat 10 (po odbyciu kary) oraz na 2.000 franków grzywny. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok głosi, że w r. 1934 Bernhuber pracował dla niemieckiego biura wywiadowczego, kierowanego przez dr. Stringera i Raua. Zajmował się przedewszystkiem zdobywaniem dokumentów dyplomatycznych.

Przyjazd norweskiego ministra

W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Warszawy norweskiego ministra spraw zagranicznych p. Halvdana Kohta. (PAT).

Popołudniowe obrady „Komitetu 13"

Sprawa gazów. Róznica zdań między Francją i Anglją

We środę na popołudn. posiedzeniu komitetu 13-tu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad badaniem sposobów prowadzenia wojny przez obie strony. Komitet Czerwonego Krzyża, do którego zwrócił się komitet 13-tu, nie udzielił dotychczas informacji i uzależnił ich udzielenie od decyzji zarządu towarzystwa. Delegacja angielska natomiast przedstawiła dokument, przytaczający dawniejsze skargi abisyńskie w sprawie używania przez wojska włoskie gazów trujących oraz zawierający oświadczenie kilku lekarzy angielskich i dr. Junod z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W oświadczeniach tych lekarze zeznają, iż leczyli w kilkuset wypadkach zatrutych gazami (gazem musztardowym).

W wyniku dyskusji komitet 13-tu powołał komitet prawników, który ma zbadać konwencje o prowadzeniu wojny z punktu widzenia procedury, według której mają być badane i stwierdzane ewentualne naruszenia konwencyj.

Pozatem komitet 13-tu postanowił upoważnić swego przewodniczącego ambasadora Madariagę oraz sekretarza generalnego Ligi do wznowienia kontaktów z obu stronami.

W czasie dyskusji zaznaczyła się duża różnica zdań między delegacją angielską i francuską. Pierwsza dąży do przyśpieszenia decyzji w sprawie zawieszenia kroków wojennych i zarzuca komitetowi powolność procedury. Druga wychodzi z założenia, iż należy unikać zaostrzenia sytuacji z uwagi na to, iż odpowiedź Rządu włoskiego co do wszczęcia rokowań w ramach Ligi Narodów jest pozytywna. Delegacja francuska rozumie, że zawieszeniu działań wojennych towarzyszyć winno zawieszenie sankcyj. (PAT)

Włochy nie będą brały udziału w konferencji „komitetu 13"

Włoskie Ministerjum prasy i propagandy stwierdza ponownie, że delegacja włoska nie będzie brała udziału w pracach „komitetu 13-tu" i że udaje się do Genewy wyłącznie na konferencję mocarstw lokarneńskich. Wobec zagadnień, będących na porządku dziennym tej konferencji, Włochy zajmują stanowisko czujnej rezerwy.

O nagrodę Nobla dla Karola von Ossietzky'ego

Do parlamentarzystów Szwajcarji, Czechosłowacji i Francji, którzy wypowiedzieli się za przyznaniem pokojowej nagrody Nobla wiezionemu w Niemczech pisarzowi von Ossietzky'emu, przyłączyli się obecnie parlamentarzyści angielscy w liczbie 86 członków Izby Gmin oraz 7 członków Izby Lordów, którzy wysłali petycję do Instytutu Nobla.

Pomiędzy podpisanymi na petycji są przedstawiciele wszystkich stronnictw angielskich, a z wybitniejszych nazwisk znajdujemy pomiędzy podpisanymi lorda Marley'a, lorda Snella, C. R. Attlee, przewodniczącego Labour Party, Lansbury'ego, Morrisona i Clynes'a.

Wiadomości sportowe

Piłka nożna

ORGANIZACJA WYDZIAŁÓW SPRAW SĘDZIOWSKICH POSTĘPUJE NAPRZÓD. Likwidowanie dotychczasowych okręgowych kolegjów sędziów piłki nożnej, a jednoczesna organizacja w okręgach wydziałów spraw sędziowskich postępuje zkażdym dniem znacznie naprzód. W dniu 15 b. m. mija ostatni termin zgłoszeń dotychczasowych członków OKS. do WSS i wtedy będzie można się zorjentować jak duży procent sędziów przystąpił do WSS. Odnosi się wrażenie, że tylko nieliczni sędziowie nie zgłoszą się do nowej organizacji.

KLASYFIKACJA SĘDZIÓW LIGOWYCH. Wydział Gier i Dyscypliny wprowadzi w roku bież „klasyfikację sędziów" celem zdobycia wszechstronnej opinji o poziomie i formie sędziów, prowadzących zawody ligowe.

Klasyfikacja sędziów polegać będzie na tem, że po każdym meczu kierownictwa sekcyj piłkarskich obu klubów, których drużyny rozgrywają zawody, przesyłać będą do wydziału Gier i Dyscypliny Ligi PZPN swoje opinje o prowadzeniu zawodów przez danego sędziego.

Dla uproszczenia wydawania opinji wprowadzone zostaną noty oceny, a mianowicie: nota 7 — sędziemu bez zarzutu, nota 6 — sędziowanie bardzo dobre, nota 5 — sędziowanie dobre, nota 4 — sędziowanie poprawne, nota 3 — naogół słabe, nota 2 — sędziowanie złe, nota 1 — sędziowanie bardzo złe.

Noty traktowane będą poufnie.

PIŁKA NOŻNA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM. Angielska Izba Gmin rozpatrywała wniosek, który domagał się wydania prawnego zakazu dokonywania przez specjalne przedsiębiorstwa zakładów pieniężnych w piłce nożnej.

Wniosek ten został jednak odrzucony większością 287 głosów w stosunku do 24.

Kolarstwo

ZGODA POMIĘDZY WTC. A P. Z. T. K. Jak się dowiadujemy, nareszcie doszło do zgody pomiędzy Polskim Związkiem Tow. Kolarskich a najstarszym klubem kolarskim WTC. Klub postanowił podporządkować się władzy PZTK i jako wyraz lojalności dla zarządzeń Związku uchwalił wpłacić grzywnę, nałożoną swego czasu przez Związek za start zawodnika, zawieszonego. W. T. C., uważając jednak, że grzywna ta, była niesłuszna, występuje tylko do Związku o umorzenie tej grzywny i ewentualny zwrot pieniędzy wpłaconych.

Równocześnie WTC. zwróciło się do PZTK o rozłożenie na raty zaległych składek ze względu na ciężką sytuację finansową klubu. Polski Związek Tow. Kolarskich ze swej strony postanowił przywrócić WTC w prawach członkowskich, mimo, że klub się o to do Związku nie zwracał.

Zlikwidowanie zatargu pomiędzy WTC. a PZTK pozwoli wreszcie na unormowanie stosunków w naszem kolarstwie.

Boks

BOKSERSKA REPREZENTACJA WARSZAWY NA MISTRZOSTWA POLSKI. Wydział Sportowy W. O. Z. B. wyznaczył już reprezentację bokserską Warszawy na mistrzostwa Polski w Łodzi, w następującym składzie: waga musza — Buśkiewicz (Rundstein), waga kogucia — Czortek (Teddy), waga lekka — Bąkowski (Lukasiewicz), waga półśrednia — Seweryniak (Doroba II), waga średnia — Pisarski (Kolczyński), waga półciężka—Doroba I (Karpiński), waga ciężka — Wągrowski (Sowiński).

W wadze piórkowej — Kowalski z PZL, rezerwowy — Forlański, a ponadto tytułu mistrza Polski bronić będzie Rolus z Warszawianki.

Lekkoatletyka

O OPIEKĘ LEKARSKĄ WŚRÓD LEKKOATLETÓW WARSZAWSKICH. Zarząd Warszawskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego postanowił dokooptować na członka zarządu dr. Roberta Trzaskowskiego, który zajmie się zorganizowaniem wzorowej opieki lekarskiej dla warszawskich lekkoatletów.

Zwycięska walka robotników

W warsztatacb tokarskich i zabawek w Częstochowie

W dniu 9 marca r. b., po 12-godzinnym strajku okupacyjnym w fabryce zabawek i wyrobów tokarskich H. J. Deres w Częstochowie, fabrykant zmuszony był cofnąć redukcję robotnikom, lecz w dniu 21 marca r. b. wymieniona fabryka powtórnie wymówiła pracę wszystkim robotnikom na 14 dni, które się kończyły w dniu 4 b. m.

Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego, Drzewn., Ceram. i Pokr. Zaw. w Polsce, Sekretarjat Okręgowy w Częstochowie, wniósł żądania do następujących warsztatów: J. Grün, A. Wendel, M. Grün, L. Deres i J. H. Deres, domagając się zawarcia umowy zbiorowej.

Wobec tego, że firma H. J. Deres nie chciała cofnąć wypowiedzenia na 14-cie dni, Sekretarjat Związku proklamował w tej firmie w dniu 2 b. m. strajk.

W dniu 3 b. m. właściciele warsztatów: J. Grün, A. Wendel, M. Grü i L. Deres zgłosili się do Sekretarjatu Związku, zawierając umowę zbiorową, gwarantującą podwyżkę płac od 20 do 40%. Tymczasem firma H. J. Deres, widząc niesłabnącą solidarność w strajku, w dniu 6 b. m. zgłosiła się do Sekretarjatu Związku, domagając się zawarcia umowy, zobowiązując się utrzymać w pracy wszystkich robotników. Tem samem 14-dniowe wymówienie zostało cofnięte, za dni strajkowe — czwartek i piątek — fabryka wypłaci robotnikom według ich zarobków, dalej robotnicy uzyskali podwyżkę płac przeciętnie o 15%. W dniu 6 b. m. strajk okupacyjny został zlikwidowany.

Robotnicy drzewni, uczcie się walczyć od robotników firmy H. J. Deres!

Na Górnym Śląsku

Pieniądze z rabunku

na organizację faszystowską

Sąd w Rybniku rozpatrywał sprawę zabójców właściciela piekarni w Radlinie Jureczki. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Ogórczyk, Tomasz Sierpiński, Augustyn Sitko, Apolonja Sierpińska, Natalja Pielowa, Wojciech Piela i Michał Fojt. Główny oskarżony Ogórczyk zeznał, że zrabowane u Jureczki pieniądze chciał ofiarować na „Błyskawicę" (organizacja faszystów polskich).

Ogórczyk dokonał też zabójstwa Jureczki. Sąd skazał Ogórczyka na 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, Sierpińskiego na 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich, Sitkę na 4 lata i utratę praw, Sierpińską na półtora roku więzienia, Pielowa, Piel i Fojt na rok i 9 miesięcy więzienia.

Ofiara wypadku na kopalni

Na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie, w czasie pracy zmiany po południowej, zdarzył się na jednym z filarów nieszczęśliwy wypadek górniczy, który pociągnął za sobą śmierć jednego z robotników.

Skutkiem stąpnięcia oberwały się z pod stropu bryły węgla, które spadając zasypały górnika Hermana Klimeckiego z Chropaczowa.

Odgrzebany przez towarzyszy pracy Klimecki znajdował się już w stanie beznadziejnym, odniósł bowiem ogólne ciężkie obrażenia i uległ złamaniu podstawy czaszki.

Przewieziony do Lecznicy Brackiej, zmarł w godzinę po wypadku. Osierocił on żonę i dziecko.



O napad na listonosza

Przed sądem Apelacyjnym w Katowicach toczy się obecnie rozprawa apelacyjna bandy cyganów, która dokonała napadu na listonosza Głowalę w Miednej. Wszyscy oskarżeni wypierają się dalej winy, zwalając winę jeden na drugiego.

Straszny wypadek kolejowy

Na stacji Konopki kolei Warszawa — Gdynia pod Ciechanowem, zdarzył się mrożący krew w żyłach wypadek. Eugenjusz Tomaszewski, lat 14, uczeń szkoły handlowej w Mławie, chcąc skrócić sobie drogę do pociągu osobowego, którym miała przyjechać z Mławy jego matka, próbował przedostać się pod stojącym na stacji pociągiem. W tym momencie pociąg towarowy ruszył, obcinając nieszczęsnemu chłopcu głowę nieomal na oczach matki. Pociąg zatrzymano, niestety, zapoźno. Wydobyte spod pociągu zmasakrowane zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku zabrała rodzina. (PAT.).

Walka o nowe umowy zbiorowe

W woj. poznańskiem

Jak już donosiliśmy, Okręgowy Związek Pracodawców w Poznaniu, z dniem 30 listopada 1935 r. wypowiedział umowy zbiorowe w przemyśle i handlu oraz w przemyśle metalurgicznym, przyczem przedłożył Związkom Zawodowym projekt nowych umow zbiorowych, który szedł po linji całkowitej unifikacji dotychczasowych umów zbiorowych. Projekt wysunięty przez Związek fabrykantów, przewidywał aż 5 kategoryj płac dla rzemieślników, a ponadto obniżkę zarobków od 16—18 proc. Dalej przemysłowcy postawili, że pracownicy (rzemieślnicy i robotnicy), zatrudnieni przy pracach konstrukcyjnych żelaznych, otrzymują płace o 15% niższe od podanych w tabeli stawek zarobkowych.

Związki Zawodowe, biorące udział w spornych konferencjach, ostro zaatakowały projekt wysunięty przez Okręgowy Zw. Pracodawców. Tow. Rybczyński, sekretarz Związków Klasowych, rzeczowo omówił stan panujący pod względem zarobkowym w przemyśle metalowym, jak również w innych gałęziach przemysłu, przyczem złożył oświadczenie, że: Związki domagają się utrzymania w mocy umów zbiorowych z dnia 1 lipca 1934 r., a ponadto Związki domagają się:

1) W obu umowach w par. 5 zaliczenia do klasy pierwszej miejscowości, oprócz Poznania i Lubonia, okolicy Poznania w promieniu 10 km.

2) W umowie dla przemysłu i handlu zagwarantowania dla fabryk sztucznych nawozów 5 proc. dodatku do stawek taryfowych.

3) Zagwarantowania w umowie zbiorowej dotychczasowych 5% ponad taryfę płac w firmie H. Cegielski.

Spór zarobkowy skierowany został do Inspektoratu Pracy X Okręgu w Poznaniu, jednakże na odbytej konferencji, na której pośredniczył dr. Mroczkowski, Okr. Insp. Pracy, zatarg o umowy zbiorowe nie doszedł do pomyślnego załatwienia. Dopiero w dniu 30 marca r. b. Okręgowy Związek Pracodawców wezwał przedstawicieli Związków Zawodowych na konferencję, na której oświadczono, że Okręgowy Związek Pracodawców rezygnuje z zamiarów obniżenia płac, a jednocześnie wycofuje swój projekt umowy zbiorowej.

W toku tej konferencji uzgodniono jeszcze jeden ważny punkt, a mianowicie, postawiono w umowie zbiorowej kategorję płacy dla robotników i rzemieślników, zatrudnionych na terenie drobnych warsztatów pracy na t. zw. wsi, czego dotąd umowa zbiorowa nie obejmowała.

Po uzgodnieniu wszystkich spornych punktów nastąpiło podpisanie umów zbiorowych w dniu 31 marca 1936 r. w lokalu Okręgowego Związku Pracodawców. Nowa umowa zbiorowa utrzymała w mocy dotychczasowe warunki pracy i płacy i obowiązywać będzie od dnia 1 kwietnia r. b. na czas nieokreślony; termin wypowiedzenia jej jest jednomiesięczny.

Kronika lwowska

Wielotysięczna rzesza bezrobotnych wciąż czeka na pracę

Sprawa uruchomienia robót publicznych i zmniejszenia w ten sposób bezrobocia nie może jakoś ruszyć z martwego punktu. Wśród kilkunastu tysięcy lwowskich bezrobotnych panuje głębokie wzburzenie, onegdaj odbyły się nawet pod Biurem Pośredn. Pracy przy ul. Świętokrzyskiej i pod Wojew. Funduszem Pracy przy ul. Wiśniowieckich burzliwe zajścia.

W ostatnich dniach podjęto akcję zatrudnienia bezrobotnych, ale akcja ta w porównaniu z zapotrzebowaniem pracy jest niewystarczająca. I tak rozpoczęto już pracę nad wykonaniem robót kanalizacyjnych przy placu Bernardyńskim, a zajęcie przy tem znalazło aż 15 (!) bezrobotnych. Podobno przy pracach konserwacyjnych Magistratu znajdzie pracę w najbliższych dniach 200 ludzi, projektowane jest także rozpoczęcie robót kanałowych w ulicy Legjonów, znalazłoby przy nich pracę kilkuset jeszcze bezrobotnych.

Pominąwszy już ten szczegół, że wszystkie te roboty razem wzięte zatrudnią tylko mały ułamek, potrzebujących pracy, zwrócić należy uwagę, że to zwlekanie z likwidacją bezrobocia — jest niedopuszczalne.

Miejski zakład aprowizacyjny w likwidacji

Nieodpowiedzialna gospodarka w Miejskim Zakładzie Aprowizacyjnym doprowadziła ten Zakład najpierw do dewastacji, a teraz już do całkowitej iikwidacjl. P. Treter, dyrektor Zakładu, zadłużył M. Z. A. w jednej tylko kopalni węgla w Jaworznie na 120,000 zł., węgiel sprzedał, a kopalni ofiarował aż 15% należnej sumy.

Zarząd kopalni w Jaworznie nie chce jednak uznać takiego sposobu rozrachunków ,skończy się więc na tem, że za fatalną gospodarkę znowu zapłacą... podatnicy. Te perypetje M. Z. A. były bardzo na rękę pewnym żywiołom, dla których oddawna koncepcja tworzenia sklepów miejskich, jako hamulca przeciwko podbijaniu cen w handlu prywatnym, była solą w oku.

To też na ostatniem posiedzeniu Zarządu Miasta uchwalono zlikwidować sklepy spożywcze M. Z. A., magazyn na dworcu głównym, a sprzedaż węgla ograniczyć tylko do potrzeb gminy i przedsiębiorstw miejskich.

I oto znowu działalność jednego z kacyków magistrackich naraziła miasto na straty, a przez likwidację kilkunastu sklepów miejskich powiększy kadry bezrobotnych.

Popierajcie własną prasę!

Wiadomości z całej Polski

OKROPNA ZEMSTA PORZUCONEJ.

Na ulicy Szopena, róg Sądowej w Wilnie został zabity sztyletem 28-letni stolarz, Aleks. Fiedorowicz. Sprawczynią zabójstwa jest 26-letnia Jadwiga Groszyńska, która przed kilku tygodniami usiłowała podpalić łóżko ze śpiącym Fiedorowiczem. Aresztowana wówczas, została wypuszczona na wolność i czatowała na Fiedorowicza. W pewnym momencie podeszła do niego i celnym ciosem w serce pozbawiła go życia. Po dokonaniu zbrodniczego czynu Grarzyńska została ujęta. W czasie badania zeznała, że mordu dokonała z powodu zawodu miłosnego.

ZŁA NOTA — PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA UCZNIA.

Urząd śledczy we Lwowie otrzymał wiadomość o samobójstwie 13-letniego ucznia w Makowie pod Tarnobrzegiem. Uczeń Bronisław Falbisz, otrzymawszy w szkole złą notę, udał się do stodoły i tam powiesił się.

6-LETNI CHŁOPIEC ZGINĄŁ POD KOŁAMI KOLEI.

Na stacji kolejowej Tarnów — Filja wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 6-letniego chłopca Marjana Wojciechowskiego. Chłopiec bawiąc się na ślepym torze, nie zauważył przetaczanego wagonu, który go przygniótł. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

WŁAMANIE.

W tych dniach dokonano włamania do biura kasowego Wydziału Pow. w Białej. Nieznani sprawcy dostali się w zagadkowy sposób na strych budynku, w którym znajduje się Wydział Powiatowy, tu wybili dziurę i w ten sposób dostali się do kancelarji, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali całą zawartość w kwocie 780 złotych. Po dokonaniu włamania sprawcy zbiegli.

ZABÓJSTWO.

W Boduszewie, w pow. obornickim, doszło do sprzeczki, na niewyjaśnionem bliżej tle pomiędzy właścicielką zagrody, Wandą Gruchołową a 73-letnim Karolem Kmelingiem.

Podczas kłótni Gruchołowa uderzyła kawałkiem żelaza w głowę Kmelinga i zabiła go na miejscu.

W sprawie tragicznego zajścia policja wdrożyła dochodzenie.

P. C. WODEHOUSE. 14)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— Hę?

— Myślałam o tem, co jedna z dziewcząt grała na gramofonie w ubieralni, na ostatniem przedstawieniu, w którem występowałam. O murzynie, co to wszedł do domu, w którym straszy... Zjawiają się koty-demony... każdy następny większy i okropniejszy od poprzedniego, a każdy z nich, przychodząc, pyta pozostałe: — Czy mamy wziąć się do niego teraz? — A one potrząsają łbami i mówią: — Jeszcze nie, póki nie przyjdzie Marcin. No, nie mogę się oprzeć uczuciu, że Marcin niedługo już tu będzie...

Ronnie znalazł słowo, którego szukał.

— Melancholijna... wiedziałem, że zaczyna się na m. Nie bądź taka melancholijna.

Sue wstrząsnęła się, jak pies, wychodzący z sadzawki. Wsunęła ramię pod ramię Ronniego i ścisnęła je.

— To chyba tylko melancholja.

— Rozumie się.

— Wszystko będzie dobrze.

— Wszystko będzie wspaniale. Mama oszaleje za tobą. Nie będzie mogła inaczej... Spowodu tych wszystkich...

Ronnie, który znalazł się już na skraju liryzmu, urwał gwałtownie. Z zakrętu od strony garażu nadjechał właśnie samochód pałacowy z Voulesem, szoferem, przy kierownicy.

— Nie wiedziałem, że już jest tak późno — rzekł Ronnie z niezadowoleniem.

Samochód zatrzymał się przy nich, a Ronnie spojrzał na Voulesa z pewną surowością. Nie znaczy to wcale, by nie lubił tego szofera, którego znał od dzieciństwa i z którym wiele razy grywał w krokieta. Poprostu są chwile, kiedy człowiek pragnie nie być obserwowanym, a jedną z takich chwil jest ta, kiedy ma właśnie pożegnać się z narzeczoną.

Ronald Fish miał jednak dobry charakter. Ignorując wzrok szofera, który zdradzał skłonność do szelmowskiego uśmiechu, — przycisnął do siebie swoją ukochaną — i z twarzą, która wyglądała teraz jak wiśnia — ucałował ją z całą namiętnością, właściwą Fishom. Uczyniwszy to, wsiadł do samochodu, wychylił się przez okno, zamachał ręką, machał dalej i nie przestawał machać, póki Sue nie zniknęła mu z oczu. Wówczas, usiadłszy, zaczął patrzyć prosto przed siebie, oddychając dość ciężko przez nos.

Sue, która pozostała na miejscu, póki samochód nie wykręcił i nie zniknął za krzakiem rododendronów, w zamyśleniu wróciła na taras.

Słońce sierpniowe prażyło teraz w całym swym królewskim majestacie. Owady sennie ćwierkały w trawie — a brzęczenie pszczół nad klombami z lawendą, w połączeniu ze słońcem i ćwierkaniem owadów, powodowało uczucie senności. Sue z dość żałosną miną spojrzała za krzaki na ocieniony cedrami trawnik, na którym czcigodny Galahad Threepwood, popijając w zamyśleniu whisky z wodą sodową, spoczywał na leżaku w chłodzie i wygodzie. Koło niego stał jeszcze jeden leżak — i Sue wiedziała, że umieścił go tam dla niej.

Ale obowiązek jest obowiązkiem bez względu na to, jak gorące jest słońce i jak sennie nastraja brzęczenie owadów. Ronnie powiedział, aby poszła do lorda Emswortha i prowadziła z nim świńską rozmowę, a obowiązek musi być wykonany.

Zeszła po szerokich, kamiennych schodkach i, skierowawszy się ku zachodniej stronie, udała się do zakątka posiadłości, poświęconego szlachetnej maciorze z Berkshire, Monarchini z Blandings.

Buduar Monarchini mieścił się na małej łączce, upstrzonej kaczeńcami i bratkami. Po obu jej stronach płynął srebrnym półkolem strumyk, zasilający jezioro. Lord Emsworth, jak było jego zwyczajem, udał się tam niezwłocznie po śniadaniu i teraz — o wpół do pierwszej — stał w towarzystwie swego świniarza Pirbrighta, zawieszony bezwładnie u barjery chlewu; — jego łagodne oczy jaśniały blaskiem świętej adoracji.

Od czasu do czasu pociągał lubieżnie nosem. Wszędzie w tej pięknej posiadłości powietrze pachniało niezliczoną ilością woni pełnego lata — z wyjątkiem miejsca, gdzie lord Emsworth pociągał teraz nosem. W obrębie dość dużego promienia od miejsca przebywania Monarchini inne zapachy nie miały dostępu. To wspaniałe zwierzę roztaczało aromat wyraźny i zabijający wszystkie inne zapachy. Był to zapach przyjemny dla kogoś, kto lubił coś podobnego, a lord Emsworth lubił.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Budżet Warszawy na rok 1936-7

Uchwalony na środowem posiedzeniu Tymczasowej Rady Miejskiej budżet na rok 1936/37 wynosi zł. 88.616.000 i jest nieco wyższy od budżetu zeszłorocznego.

Właściwie wyraz „uchwalony" nie jest tu zupełnie na miejscu, w kompetencji bowiem Tymczasowej Rady Miejskiej nie leży uchwalanie budżetu, lecz wydanie opinji o preliminarzu opracowanym przez Tymczasowy Zarząd Miasta. Zaopinjowany budżet przechodzi do władzy nadzorczej, która go zatwierdza, odrzuca lub też przeprowadza w nim zmiany. Rozpatrzony więc w środę budżet zostanie dopiero wówczas uchwalony, gdy Ministerjum Spraw Wewnętrznych go zatwierdzi.

Jakże przedstawia się w ogólnych zarysach budżet na nadchodzący rok gospodarczy? Nie da się zaprzeczyć i przedstawiciele Zarządu miasta nie usiłowali wcale zaprzeczyć, że jest to budżet wybitnie konsumcyjny, gdyż 58% — wyraźnie pięćdziesiąt ośm procent — wszystkich wydatków stanowią wydatki personalne, a więc pensje personelu oraz emerytury oraz obsługa długów. Jeżeli więc na mieszkańca Warszawy wypada rocznie 75 zł. 01 gr., to z tego 43 zł. 50 gr. płaci się na wydatki konsumcyjne.

Bardzo ciekawe jest porównanie wydatków m. Warszawy z innemi miastami polskiemi. Gdy więc w Warszawie na 1 mieszkańca przypada wydatków 75.01 zł. rocznie, to Łódź wydaje tylko 37,80, Poznań — 69,3, Kraków — 71,3 i Lwów — 53,9 zł. na głowę. Innemi słowy Warszawa jest najdroższem miastem, a Łódź najtańszem, zwłaszcza jeżeli zważy się, że w dochodach na rok 1936/7 główną pozycję stanowią podatki bezpośrednie, przynoszące miastu 41.662 tys. zł. A ponieważ same podatki nie pokrywają budżetu, przeto potrzebną resztę miasto uzupełnia przelewami z przedsiębiorstw miejskich, jak z wodociągów, gazowni i tramwajów, co kłóci się z racjonalną gospodarką komunalną, gdyż zyski z przedsiębiorstw nie są obracane na renowację lub na inwestycje, lecz na łatanie deficytów w budżecie administracyjnym. Z przedsiębiorstw miejskich miasto czerpie rocznie na pokrycie deficytu administracyjnego 24 milj. zł.

Bardzo interesujące jest zestawienie cyfr, ile mieszkaniec każdego z pięciu wymienionych miast płaci rocznie na świadczenia dla personelu miasta. Gdy więc mieszkaniec Łodzi płaci na ten cel 1,30, mieszkaniec Poznania—2.40, mieszkaniec Krakowa — 8.30, mieszkaniec Lwowa — 4.80, to na mieszkańca Warszawy przypada 15.30 na świadczenia dla personelu miasta.

Wracając do przedłożenia budżetowego, należy w niem stwierdzić spadek wydatków na opiekę społeczną, zdrowie i oświatę w porównaniu z ostatniemi dwoma latami.

Referent generalny budżetu radny Garbusiński przedstawił szereg wniosków komisyjnych, dotyczących zmniejszenia o 50% opłat w bibljotekach publicznych, obniżenia cen kwartalnych biletów tramwajowych, wprowadzenie specjalnych ulgowych biletów tramwajowych dla młodzieży szkolnej.

Z wniosków zgłoszonych przez „tymczasowych" radnych przyjęto wniosek o zmniejszenie sumy preliminowanej na inwestycje tramwajowe o 250 tys. zł. i zużytkowanie tej kwoty na budownictwo szkolne.

Warszawa w święta

RUCH NA KOLEJACH. Od kilku dni na wszystkich dworcach warszawskich panuje duże ożywienie w związku z wyjazdami z Warszawy na święta. Oprócz normalnego ruchu kolejowego w Warszawie (od 30 do 40 tysięcy osób, licząc podróżnych podmiejskich), codziennie przez dworce warszawskie przechodzi łącznie przeszło 80.000 podróżnych.

W SZPITALACH I ZAKŁADACH OPIEKUŃCZYCH. Dorocznym zwyczajem, wszyscy pensjonarjusze miejskich zakładów szpitalnych i opiekuńczych otrzymają na mocy zarządzenia władz miejskich, obfitsze pożywienie w ciągu dwuch dni świątecznych.

SPRZEDAŻ RYB. Wobec zwiększonej sprzedaży ryb, władze zwróciły baczną uwagę specjalnie na targowiskach na to, aby nie dopuścić do sprzedaży nieświeżych ryb.

PRZEDŚWIĄTECZNA STRZELANINA. Władze administracyjne przypominają swoje zarządzenie, mające na celu zapobieżenie tradycyjnej strzelaninie w okresie świąt Wielkiejnocy za pomocą straszaków, petard lub żabek, — przygotowanych z cali chloricum lub innych materjałów wybuchowych.

RUCH TRAMWAJÓW I AUTOBUSÓW. W Wielką Sobotę, t. j. dnia 11 b. m. ruch tramwajowy i autobusowy zostanie przerwany popołudniu w takim porządku, by ostatnie wozy wjechały do zajezdni o godz. 19-tej. Ruchu nocnego z dnia 11 na 12-ty b. m. — nie będzie. W pierwszy dzień świąt, t. j. w niedzielę dnia 12-go b. m. ruch tramwajowy i autobusowy rozpocznie się o godzinie 13-tej.

Kronika organizacyjna

O. K. R. WARSZAWA-PODMIEJSKA. Najbliższe posiedzenie Egzekutywy odbędzie się we wtorek t. j. 14 b m. punktualnie o g. 6 wiecz. Obecność wszystkich konieczna.

ORGANIZACJA WARSZAWSKĄ DZIELNICA MOKOTÓW. Dziś o 7 wiecz. w lokalu ul. Chocimska 23, odbędzie się zebranie n. t. 1-szy Maj. Wstęp dla członków Partji Koła Młodzieży P.P.S. i T.U.R, oraz Bundu i wprowadzonych sympatyków.

KOŁO MŁODZIEŻY IM. L. WARYŃSKIEGO. Dziś zebranie członków i sympatyków z referatem tow. Niemyskiego p. t. „Socjalizm a sprawa wiejska".

Komunikacja lotnicza w okresie Świąt Wielkanocnych

W czasie Świąt Wielkanocnych komunikacja powietrzna nie ulegnie przerwie i ruch na wszystkich linjach odbywać się będzie normalnie (Warszawa—Katowice, Warszawa—Lwów, Warszawa — Kraków, Warszawa — Poznań — Berlin, Lwów—Czerniowce — Bukareszt — Sofja—Saloniki).

Od dnia 19 b. m. wejdzie w życie letni rozkład lotów i wznowiona zostanie komunikacja codzienna między Warszawą a Gdynią, Gdańskiem i Warszawą a Wilnem, oraz 3 razy w tygodniu na linji Wilno — Ryga — Tallin. Również trzy razy w tygodniu kursować będą samoloty na linji Lwów — Czerniowce — Bukareszt—Sofja.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, 10 kwietnia.

6.30 Pieśń Wielkopostna. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Koncert solistów (płyty). — 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy". 15.30 Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego (z Poznania). 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.50 „Cud na pustyni"— obrazek słuchowiskowy dla dzieci starszych według legendy Selmy Lagerloeff. 17.10 „Skarby Polski": „Drzemiące skarby rolnicze"— odczyt. 17.25 „Minuta poezji": wiersz Karola Huberta Rostworowskiego „Confiteor". 17.30 Audycja pasyjna ze Lwowa. 18.20 Poradnik sportowy. 18.40 Skrzynka rolnicza. 18.50 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakoua. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Misterjum o Męce Pańskiej" Mikołaja z Wilkowiecka — fragmenty w oprac. Tymona Terleckiego.— 20.20 Koncert muzyki symfonicznej. (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Józef Haydn: „Siedem Słów Chrystusa na Krzyżu" w wyk. orkiestry smyczkowej. 22.15 Skrzynka techniczna. 22.30 Muzyka poważna.

WIELKA SOBOTA, 11.IV.

6.30 Pieśń Wielkopostna. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka z płyt. 13.10 — Chwilka gospodarstwa domowego.— 14.30 Muzyka salonowa. 15.30 Teatr Wyobraźni: „Opowieść wielkanocna dzwonów toruńskich". Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży. — 16.00 „Medytacje biskupa Ademara" — fragment z III tomu powieści Zofji Kossak p. t.: „Krzyżowcy". — 16.15 Utwory religijne. 16.55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". — 17.00 „Polacy na dalekich lądach i oceanach". „O słynnym żeglarzu Mierosławskim" — odczyt. 17.15 — Nowości z płyt. 17.50 „Baranki Wielkanocne" — pogadanka. 18.00 Nabożeństwo rezurekcyjne z Katedry na Wawelu (z Krakowa). W czasie procesji rozlegną się dźwięki królewskiego dzwonu „Zygmunta". — 19.00 „Rezurekcja" — suita muzyczno - poetycka. 19.30 Muzyka salonowa z płyt. 2015 Jerzy Fryderyk Haendel: Psalm na chóry, solitsów i organy. 20.45 Rozmowa dzwonów wielkanocnych. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Święto Zmartwychwstania w Polsce". 21.20 Recital fortepianowy Aleksandra Brachockiego (z Katowic). 21.50 Koncert symfoniczny. 22.50 Muzyka salonowa z płyt.

Z rozpaczy po śmierci żony

Przy ul. Puławskiej 10, zmarł nagle 73-letni Władysław Świętochowski (zam. tamże), emerytowany konduktor tramwajów miejskich. Okazuje się, iż przed trzema tygodniami zmarła żona jego. Przyczyna śmierci — atak sercowy.

Nagłe zgony

42-letni Józef Skorek (Pruszków, Ołówkowa 15), piecowy Państwowych Zakładów Inżynierji w Ursusie po przyjściu do pracy, zasłabł w szatni i zmarł, wskutek ataku sercowego. Zwłoki pozostały do dyspozycji władz sądowych.

73-letnia Ita Indyk (Ogrodowa 61), wskutek pęknięcia żylaka, dostała krwotoku. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala na Czystem zmarła.

STAN POGODY w|; PIM

Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Nocą i nad ranem przymrozki. Dniem temperatura do 15 st., słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Pożary

Przy ul. Leszno 15, w domu B-ci Orszagh, wskutek krótkiego zwarcia, zapaliła się izolacja na silniku dźwigu osobowego. Pogotowie IV-go oddziału straży pożar ugasiło.

Przy ul. Podskarbińskiej 28, w fabryce robót żelaznych, ozdobnych, kutych i konstrukcji R. Kwapisza, zapaliła się szopa, mieszcząca materjały łatwopalne. Pogotowie V-go oddziału straży pożar w przeciągu pół godziny ugasiło.

Słów kilkoro

O pewnym lekarzu który walił głową w otwarte drzwi

W „Kurjerze Porannym" z dnia 6 kwietnia r. b. ukazał się artykuł w sprawie szpitala Ubezp. Społ. na Solcu w Warszawie. Artykuł ten wyszedł z pod pióra jednego z likwidatorów działu dentystycznego Ubezpieczalni Warszawskiej. Cały ten artykuł w formie pompatycznej napisany, jest **waleniem w otwarte drzwi,** bowiem notatka „Robotnika" o „obłędnem pomyśle", dotyczyła tylko zagadnienia likwidacji szpitala, poprzez który przeszła niezliczona ilość chorych Warszawskiej Ubezpieczalni. Kto stykał się z działalnością różnych p.p. doktorów o nastawieniu „reformatorskim", ten łatwo sobie uprzytomni nienawistny stosunek ubezpieczonych do różnego rodzaju „reformatorów". Ubezpieczeni robotnicy i pracownicy chętnie przyjmą nowe urządzenie szpitala, ale pod warunkiem, że zanim się przystąpi do likwidacji już istniejącego, **musi powstać nowy.** A tymczasem pierwsze pomysły „reformatorów" w rodzaju autora z „Kurjera Porannego" były takie, że likwiduje się szpital na Solcu, a chorych Ubezpieczalnia Warszawska kierować będzie do miejskich szpitali. Jak w tych miejskich szpitalach traktują chorych ubezpieczalni — to mogą o tym powiedzieć ci, którzy mieli nieszczęście tam się leczyć. Pewnie, że p. Dehnel tych rzeczy nie rozumie i nie zrozumie. Ubezpieczeni muszą się zastrzec przeciwko zapowiedzi że urządzenia, które są własnością ubezpieczonych — będą odstąpione innym szpitalom lub szpitalnictwu miejskiemu.

Delegacja Rady Zawodowej m. st. Warszawy otrzymała oficjalne zapewnienie p. dyrektora Dybowskiego, że w tem miejscu, gdzie jest szpital na Solcu — stanie nowy przerobiony szpital. Tego rodzaju deklaracja obowiązuje. Gdyby przeszła teza p. Dehnela, że przeróbka szpitala na Solcu nie nastąpi — wówczas ubezpieczeni będą mieli możność zainteresować się różnymi panami, którzy podrzucają tego rodzaju obłędne pomysły.

UBEZPIECZONY.

Pracodawcy winni są Ubezpieczalni 20 miljonów zł.

Jak się dowiadujemy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, łączny wymiar składek ubezpieczeniowych w Ubep. Społ. w Warszawie za cały rok 1935 wyniósł 25.829.455 zł. Wpływy w tym okresie wyniosły 24.139.397 zł. W ten sposób zaległe składki Ubezpieczalni w Warszawie wzrosły w 1935 roku o 1.436 058 zł. Na 1 stycznia r. b. łączna, z poprzedniemi latami, zaległość z tytułu składek w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniosła 21.060.279 zł.

Zapisy do szkół powszechnych

Rada szkolna m. stoł. Warszawy przeprowadzi w ciągu czterech dni zapisy do publicznych szkół powszechnych w Warszawie na r. 1936/37, a mianowicie: zapisy kandydatów do klasy I odbędą się w dniach 22, 23 i 24 b. m., do klas od II do VII — 27 b. m. w godzinach od 9 do 13.

Zapisywać należy dzieci urodzone w 1929 r. bez względu na dzień urodzenia oraz te dzieci, urodzone w r. 1928, 1927, 1926, 1925, 1924 i 1923, które obecnie nigdzie się nie uczą.

Wydobycie zwłok topielca—samobójcy

Cudyk Langfus, lat 26, kawaler (Twarda 24) grawer szklany, — przed trzema miesiącami w zamiarze samobójczym skoczył do Wisły z brzegu w pobliżu mostu Kierbedzia. Mimo zarządzonych poszukiwań, zwłok nie odnaleziono. Dopiero przedwczoraj rybacy wyłowili pod Bielanami zwłoki jakiegoś mężczyzny, w stanie silnego rozkładu.

Znaleziono przy nim dowód osobisty z fotografją na nazwisko Langfusa. Po uzyskaniu zezwolenia prokuratora, zwłoki przewieziono na cmentarz Bródnowski.

Wypadek kolejowy

Na przejeździe kolejowym przy ul. Bema, przy torze kolejowym, będący w obchodzie przejazdowy znalazł nocy ub. 32-letniego Kazimierza Jeziaka, robotnika (Żwirowa 1), który był nieprzytomny. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę płatową czoła, złamanie żeber z lewej strony i ogólne potłuczenie. Istnieje przypuszczenie, — iż Jeziak został potrącony przez pociąg. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Jeziaka w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

Zamachy samobójcze

Estera Rubinsztajnówna, ekspedjentka, lat 19 (Leszno 6), otruła się kwasem solnym i jodyną.

Zygmunt Przysiecki, handlowiec, lat 31 (Wołyńska 24), otruł się spirytusem denaturowanym na rogu ul. Leszno i Żelaznej.

Abram Grynberg, urzędnik prywatny, lat 25 (Franciszkańska 6), otruł się weronalem w bramie domu Grzybowska 26/28, gdzie mieści się gmina wyznaniowa żydowska.

Wszystkim desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Rubinsztajnównę i Przysieckiego przewiozło do szpitala na Czystem, Grynberga zaś — do Wolskiego.

W szpitalu Dz. Jezus zmarł 22-letni Arkadjusz Małaszewski (Ogrodowa 3), który będąc bez pracy, a nie chcąc być ciężarem matce-wdowie, otruł się ługiem.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Nasza Rubryka

MŁODA DZIEWCZYNA poszukuje pracy do wszystkiego albo na przychodnią. Wiadomość: Grzybowska 94 m. 45.

PANIENKA ukończyła szkołę Wieczorową Handlową, poszukuje praktyki biurowej. Tel. 870-50.

ABSOLWENT Szkoły Handlowej — obecnie studjujący na Liceum Handlowym, poszukuje lekcje. Specjalność: ekonomja i przedmioty handlowe. Wymagania skromne. Adres: Nowolipki 23—42.

MŁODY ROBOTNIK, który był gońcem magistrackim, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia w redakcji „Robotnika".

TEATRY i KINA

TEATRY I KINA SĄ NIECZYNNE DO NIEDZIELI WYŁĄCZNIE.

Kącik radjowy

Muzyczne audycje radjowe

Dzieje Męki Pańskiej były z dawien dawna źródłem najwznioślejszych natchnień wielu kompozytorów. Powstały nieśmiertelne Pasje J. S. Bacha i Henryka Schütza, powstało wiele kantat i oratorjów, wiele pieśni kościelnych i liturgicznych i przez lud śpiewany. W Wielki Piątek nadaje Polskie Radjo szereg audycyj muzycznych, poświęconych muzyce religijnej. Na przywitanie dnia usłyszą radjosłuchacze pieśń Wielkopostną (o 6.30 rano). O godz. 15.30 znany kompozytor i organista Feliks Nowowiejski odegra na organach Fugę Organową na temat chorału protestanckiego J. S. Bacha, fragmenty z utworu Dupre — „Droga Krzyżowa", oraz fragment z własnej kompozycji, poematu „Siedem słów Chrystusa".

Później o 17.30 transmituje Warszawa ze Lwowa audycję pasyjną w wykonaniu Chóru Alumnów Seminarjum Duchownego pod dyrekcją W. Hausmana. Wykonane zostaną melodje gregorjańskie, w układzie na chór I. Mittnera „Męka Pańska" wg. Ewangelji św. Jana, oraz Motety „Słowa Chrystusa na krzyżu" Fr. Suriano. Wieczorem zaś o g. 21.00 Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radja, pod dyrekcją M. Mierzejewskiego odegra Józefa Haynda „Siedem słów Chrystusa na Krzyżu".

Poszczególne części tego dzieła powiązane będą tekstem łączącym, w opracowaniu Witolda Hulewicza, który recytować będzie I. Eichlerówna. Wreszcie szereg nagrań płytowych muzyki religijnej uzupełniają program muzyczny tego dnia.

„Cuda na pustyni"

AUDYCJA DLA DZIECI z

W Wielki Piątek o godz. 16.50 nadane będzie dla dzieci słuchowisko, którego treść zaczerpnięta została z jednej z najpiękniejszych „Legend Chrystusowych" Selmy Lagerlöff. Zgodnie z poważnym nastrojem Wielkiego Tygodnia słuchowisko utrzymane jest w charakterze głęboko religijnym.

Misterjum z XVI wieku

Polskie Radjo dziś o godz. 20.00 nada fragment „Historji chwalebnej o Zmartwychwstaniu Pańskiem" Mikołaja z Wilkowiecka w opracowaniu Tymona Terleckiego. Utwór ten pochodzi z XVI wieku i stanowi najdawniejsze ze znanych, artystycznie najbardziej wartościowe Misterjum Wielkanocne.

Pozostaje ono w związku z klasycznem, francuskiem „Mystere de Passion" Greban'a i opiera się najprawdopodobniej o dawniejsze polskie teksty średniowieczne, które się nie dochowały.

Miesza się tu tekst Ewangelji ze źródłami apokryficznemi; żarliwa egzaltacja religijna z groteskowym, rubasznym humorem, mistycyzm z realizmem.

Przez dwa wieki XVI i XVII „Historja chwalebna" była odgrywana rok rocznie w Częstochowie w okresie Wielkiejnocy.

Muzyka symfoniczna z płyt w radjo

Obok audycyj o charakterze ściśle religijnym, usłyszą radjosłuchacze w Wielki Piątek (10.IV.) kilka audycyj z płyt, które przyniosą utwory i fragmenty z dzieł bardzo wartościowych i poważnych. Obok sławnych solistów, jak Schnabel, Godowski, Prihoda, Dubiska (o g. 12.15) nadane zostaną płyty: Karłowicza — Rapsodja Litewska i R. Straussa dwa fragmenty z „Salome" (g. 20.20), a na zakończenie dnia o g. 2.30 fragment z Kantaty Bacha, marsz żałobny z „Eroici" Beethovena, fragment Niedokończonej Symfonji h-moll Schuberta i t. p.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wareckа 7.